

IZBA RZEMIESLNICZA W BIALYMSTOKU

S P R A W O Z D A N I E
z r o k u 1946



C Z E S C I.

Sprawozdanie Gospodarcze

Rok 1946 jest drugim rokiem wyzwolenia Białostoczniny z pod okupacji niemieckiej i pierwszym rokiem planowej normalnej pracy rzemiosła w okresie powojennym, nie ile można mówić o pracy normalnej po podniesieniu wyjątkowo dużych strat przez rzemiosło województwa Białostockiego.

Ogromną ogarnął ogrom strat zarówno w ludziach jak też i materiale maszyni odnosi się do okresu przedwojennego i dopiero na podstawie zestawienia stanu z 1939 roku z obecnym stanem możemy ustalić straty poniesione przez rzemiosło województwa Białostockiego na skutek bezpośrednich działań wojennych oraz niszczytelstwa i rabunkowej gospodarki okupanta.

I tak w 1939 roku w województwie Białostockim było 26.776 zakładów rzemieślniczych w tym z kartą rzemieślniczą 19.422 zakłady. W dwóch powiatach, które pozostały zagranicą po stronie radzieckiej, a mianowicie w pow. grodzieńskim i wolkowskim było 6.544 zakładów. Gdyby więc nie było strat na skutek wojny województwo białostockie liczyłoby ponad 20.000 zakładów rzemieślniczych, a wszak przybyły jeszcze trzy nowe powiaty mazurskie EL, Olecho i Gołdap, które nie zostały uwzględnione w powyższych liczbach.

Niestety faktyczny stan rzeczy daleki jest od tej liczby, bowiem na dzień 1 stycznia 1946 roku w całym województwie było zaledwie 2.932 zakładów, w tym z kartą rzemieślniczą 747 oraz 2.185 bez uprawnień przemysłowych. Do końca roku sprawozdawczego liczba zakładów wzrosła o 1.268 zakładów i na dzień 31 grudnia 1946 roku wyniosła 4.200 zakładów, w tym z kartą rzemieślniczą 1.653 zakłady oraz bez uprawnień przemysłowych 2.547.

Na podstawie przytoczonych liczb Izba Rzemieślnicza stwierdza, iż stan strat w rzemiośle za lata wojny na naszym terenie wyniósł około 80% stanu przedwojennego. Cyfry te są tragiczne dla naszego rzemiosła.

Ten ogrom strat rzemiosła województwa Białostockiego jeszcze bardziej uwypukla się przy zestawieniu ze stratami poniesionymi przez rzemiosło w całym państwie, gdzie przeciętnie straty osobowe wynoszą 62% i straty rzeczowe 51%.

Przechodząc do strat rzeczowych, jakie poniosło rzemio-

ska naszego województwa Izba stwierdza, że zgłoszone zostały do Biura Odszkodowań Wojennych straty poniesione przez rzemiosko na naszym terenie na łączną sumę 183.092.245 zł. przedwojennych.

W pierwszym okresie powojennym, do 1946 roku rzemiosło na naszym terenie ulegało dużym ruchom dynamicznym. Z jednej strony występował ruch przesiedleńczy rzemiosła na Ziemi Odzyskanej oraz do tych ośrodków, które pierwsze przystąpiły do odbudowy swego życia gospodarczego, a z drugiej strony wciąż jeszcze odbywało się przetasowanie ludności z jednych zawodów do drugich. W związku z anormalną i sezonową koniunkturą katwego zarobkowania w powojennym handlu cały szereg rzemieślników porzucił swe warsztaty pracy podejmując się innych zawodów a w pierwszym rzędzie handlu.

Pod 1946 wykazuje już wyraźne stabilizację. Jeszcze na wiosnę 1946 roku występuje pewien ruch przesiedleńczy rzemiosła na Ziemi Odzyskanej ale jest to ostatnia większa fala w ruchu migracyjnym. Ci co pozostali w rzemiosle pozostają w nim na stałe. Rozpoczyna się odbudowa i rozbudowa chociaż w minimalnym stopniu warsztatów rzemieślniczych. Rzemieślnik na odcinku swego warsztatu zaczyna planować i projektować na dalszą drogę.

Rzemiosko na naszym terenie wykazuje w okresie powojennym dużą siłę i dynamizm w restytuowaniu swych warsztatów, produkcji oraz rzemiosła jako całości reprezentowanej przez samorząd rzemieślniczy, jednakże wyjątkowo wielkie zniszczenie wojenne województwa, brak kredytów, brak maszyn i surowców a wreszcie brak połączeń kolejowych Białegoostoku z większością powiatów sprawiło, iż nie mogliśmy utrzymać ruchu rzemiosła województw centralnych i zachodniej Polski w odbudowie i rozwoju życia rzemieślniczego.

Stan poszczególnych grup rzemiosła

Grupa budowlana

Do drugiej połowy 1946 roku ruch budowlany nie tylko w powiatach lecz nawet i w Białymstoku prawie równy był zero. Tylko poszczególne urzędy i instytucje we własnym zakresie dokonywały pewnych remontów. O odbudowie w ścisłym tego słowa znaczeniu w ciągu całego sprawozdawczego roku w Białymstoku nie można mówić. Pewne ożywienie wykazuje dopiero w

jesienny 1946 roku widać szereg instytucji i urzędów otrzymało kredyty na cele budowlane, ale ze względu na spóźnioną porę budowlany nie mógł rozwinąć się w większych rozmiarach.

W 1946 roku na odbudowę miasta województwa białostockiego wydano około 5.500.000 zł., zaś na 1947 rok przyznane są kredyty na odbudowę w sumie 148.255.000 zł. do czego dojdą jeszcze dodatkowe kredyty na sumę 60.000.000 zł. Z zestawienia tych liczb widać, iż dopiero w 1947 roku białostocka na prawdę przystąpi do odbudowy swych miast.

Opisany wyżej stan rzeczy spowodował, iż rzemieślnicy zawodów budowlanych bądź to wywędrowali na inne tereny poszukując tam sobie zarobku, bądź też porzucili swe warsztaty mając się bardziej intratnych zawodów.

Powyższe potwierdza następująca tabela o ilości zakładów w grupie rzemiosł budowlanych:

1939 rok	1 stycznia 1946	31 grudnia 46
z kartą rzem. nieleg.	z kartą rzem. nieleg.	z kartą rzem. nieleg.
1410	735	27
		101
		57
		85

Z zestawienia danych za rok 1946 widać, iż ogólna liczba zakładów grupy rzemiosł budowlanych zwiększyła się o 14 zakładów, przy czym 30 zakładów które dotychczas figurowały jako zakłady nielegalne wybrało karty rzemieślnicze.

MULARSTWO - na dzień 1 stycznia liczyło załadowo 4 zakłady z kartą oraz 29 bez uprawnień przemysłowych. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 10, zaś liczba zakładów nielegalnych zmniejszyła się do 26. Są to przeważnie zakłady z terenu miasta Białegostoku, w powiatach istnieje cały szereg drobnych jednoosobowych zakładów dotychczas nieujawnionych. W 1939 roku zakładów mularskich było z kartą 709 oraz nielegalnych 476.

Początek sezonu budowlanego do sierpnia włącznie wykazał słabe ożywienie, w dalszych miesiącach do grudnia włącznie było duże zapotrzebowanie na fachowców malarzy i dawało się odczuć brak rąk do pracy.

KAMIENIARSTWO - na dzień 1 stycznia liczyło 12 zakładów, w tym 1 z kartą rzemieślniczą. Na dzień 31 grudnia 14 zakładów z kartą wzrosła do 5, zaś liczba zakładów nie-

legalnych spadła do 4. Zakłady tej grupy wydają prace przy budowie nagrobków a jednocześnie podejmują się robót mularsko-betonarskich oraz obróbką kamieni młynarskich. Są to drobne przeważnie jedno osobowe zakłady.

Również i przed wojną województwo liczyło niewiele zakładów rzemieślniczych w tym zawodzie i w życiu gospodarczym nie odgrywały one większego znaczenia (z wartą rzemieślniczą było 50 zakładów oraz nielegalnych 26).

ZDUNSTWO - liczyło przed wojną 122 zakłady z wartą rzemieślniczą oraz 44 zakłady nielegalne. Na dzień 1 stycznia 1946 roku liczba zakładów w tym zawodzie wynosiła 5 z wartą rzemieślniczą oraz 9 nielegalnych. Na dzień 31 grudnia 1946 roku liczba zakładów nielegalnych spadła do 3.

Zakłady tej grupy były obciążone pracą w 100% w okresie: wrzesień, listopad. Daje się wyraźnie odczuć brak fachowców w tym zawodzie.

O ile chodzi o materiał potrzebny zakładom w tym zawodzie, to wafli jest pod dostatkiem, trudniej natomiast z bluciami i armaturami wuchennymi.

MAJARSTWO i LAKIERNICTWO - wykonywało przed wojną 378 zakładów, w tym z wartą rzemieślniczą 314. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było tylko 4 zakłady z wartą rzemieślniczą i 11 nielegalnych. W ciągu roku liczba zakładów wzrosła do 24, w tym z wartą rzemieślniczą do 12. Są to 1 - 2 osobowe zakłady.

SZKLARSTWO - liczyło przed wojną 141 zakładów. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 9 zakładów z wartą rzemieślniczą oraz 21 zakładów nielegalnych. W ciągu roku liczba zakładów z wartą wzrosła do 13, zaś nielegalnych spadła do 18. Są to z reguły jedno osobowe zakłady. Zapotrzebowanie na roboty szklarskie byłoby znacznie większe również ze strony klienta prywatnego gdyby było większe popyt na rynek bielszostochi szkła taflowego.

Daje się zauważyć zupełny zanik na naszym terenie szklarstwa lustrzanego - szlifiarni. Prace szklarskie polegają tylko i wyłącznie na szkleniu okien i drzwi normalnym szkłem okiennym.

BRUKARSTWO - które przed wojną liczyło 35 zakładów dzisiaj zupełnie zanikło jako zawód rzemieślniczy i w tym zawodzie Izba nie posiada zgłoszonych ani jednego zakładu.

Owoliczność powyższą należy tłumaczyć tym, iż wszystkie ulice w Białymstoku są brukowane kamieniem polnym, zaś na

prawa dróg zamiejscowych • ulepszonej nawierzchni przeprowadza Zarząd Drogowy we własnym zakresie pod kierunkiem techników korzystając z sił niewywalifikowanych...

DEKARSTWO - które liczyło przed wojną 65 zakładów obecnie w czasach powojennych zupełnie zagięło na naszym terenie.

Prace dekarstwie polegające na nakryciu dachów są wykonywane przez rzemiosło blacharskie, z resztą i tego rodzaju prac w sprawozdawczym roku było wyjątkowo mało. Roboty polegały przeważnie na drobnych reperacjach starych dachów.

GARNICARSTWO - liczyło przed wojną 32 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz 35 zakładów bez uprawnień przemysłowych. Na dzień 1 stycznia w województwie było 14 zakładów, w tym tylko 1 z kartą rzemieślniczą. W ciągu roku liczba zakładów wzrosła do 20, w tym 5 z kartą rzemieślniczą. Faktyczny stan rzeczy odbiega daleko od tych liczb gdyż zawód garncarski wykonywany jest przeważnie w ośrodkach wiejskich, nie ujawnia się i nosi raczej charakter przemysłu ludowego.

Przemysł garncarski rozwija się w następujących ośrodkach powiatu białostockiego: Knyszyn i Czarna Wieś, powiatu Bielsk-Podlaski: Kleszczale i okolice Siemiatycz. Oprócz zwykłych użytkowych garnków wyrabiane są w sposób artystyczny t.zw. siwańki. Dla szerszego rozwoju przemysłu artystycznego na tym odcinku brakuje barwnych pól pochodzenia zagranicznego.

Daje się odczuć zupełny brak zakładów betoniarstwach na całe województwo zgłoszonych zostało tylko 2 zakłady studniarskie oraz 1 zakład sitarstwa.

Jak wynika z powyższych danych rok sprawozdawczy wykazał pewną poprawę w grupie rzemiosł budowlanych, jednakże poprawa ta jest za mała i o ile w związku z realizacją 3-letniego planu gospodarczego Białostocka przystąpi do odbudowy swych miast, to rzemieślnicy zawodów budowlanych nie sprostać nadaniom na nich ciążącym. W pierwszym rzędzie brakuje fachowców murarzy, betoniarzy i zdunów. Jedynym środkiem zaradczym jest wyszkolenie nowych kadry rzemieślniczych w tych zawodach. Brakuje zmechanizowanych warsztatów pracy a w pierwszym rzędzie zakładów betoniarstwach, któreby wyrabiały pustaki oraz "akermany betonowe" do zakładania stropów.

Sprawa zwiększenia kadry w rzemiosle budowlanym nabiera tym większego znaczenia z uwagi na to, iż na terenie woj-

Województwa białostockiego poza społecznym przedsiębiorstwem budowlanym jest tylko jedno biuro budowlane oraz 2 spółdzielnie budowlane o charakterze biur budowlanych, resztę pracy wykonują drobne zakłady rzemieślnicze.

Grupa drzewna

Województwo Białostockie posiadając 24,4 % ogólnej powierzchni pod lasami predystynowane jest do rozwinięcia przemysłu drzewnego. Znajdująca się na terenie naszego województwa puszcza Białowieża należy do największych rezerwatów leśnych. Jak dotychczas jednak gospodarstwo leśne nie jest w pełni rozwinięte, za mało jest tartaków, brak jest fabryk dykt, co w konsekwencji rzeczy hamujące działa na rozwój rzemiosł grupy drzewnej.

Rzemiosła grupy drzewnej mając pod dostatkiem na miejscu materiału drzewnego mogłyby obsłużyć nie tylko potrzeby miejscowego klienta lecz również pracować na inne rynki wewnętrzne krajowe a nawet na eksport zagraniczny.

Niestety faktyczny stan rzeczy przeczy racjonalnym naturalnym założeniom, dziś białostocka zamiast eksportować sama sprowadza meble z innych dzielnic Polski. Tłumaczy się to tym, iż rzemieślnicze zakłady grupy drzewnej poniosły olbrzymie straty w latach wojny sięgające 23.000.000 zł. przedwojennych.

W 1939 roku zakładów tej grupy było z kartą rzemieślniczą 2.572 oraz nielegalnych 1630. Na dzień 1 stycznia 1946 ta grupa liczyła zaledwie 160 zakładów, w tym z kartą rzemieślniczą tylko 36 zakładów. W ciągu roku liczba zakładów z kartą wzrosła do 86 oraz zakładów nielegalnych do 166.

STOLARSTWO MEBLOWE oraz BUDOWLANE - liczyło przed wojną 1.482 zakłady z kartą rzemieślniczą i 847 zakładów bez uprawnień. Na dzień 1 stycznia zakładów stolarskich było tylko 60, w tym z kartą rzemieślniczą 16. W ciągu roku liczba zakładów wzrosła do 136, w tym 56 z kartą rzemieślniczą. Większych zakładów stolarskich zmechanizowanych województwo liczy zaledwie kilkanaście, przyczem i te zakłady nie posiadają pełnego wyposażenia do skutecznego zmechanizowania stolarni. Uakrowity brak jest suszarni materiałów stolarskich. Materiał wprost z tartaku wędruje do zakładu stolarskiego.

Produkcja stolarska z surowego materiału wyrządza niepowetowane straty gospodarce narodowej. Wykonane z suro-

wego materiału służy, drzwi, podłogi już po roku czasu wymagają jeżeli nie zamiary to w każdym bądź razie naprawy, a co mówić o meblach wykonanych z surowego drzewa. Sprawa ta nabiera tym większego znaczenia, iż w 1947 roku ma się roznąć w szerszym masztapie odbudowa miast Białostockich, z czym połączona jest i stolarka budowlana.

Poza wyżej wymienionymi wieloma zakładami reszta zakładów stolarskich przedstawia typ drobnego lub średniego zakładu rzemieślniczego o zatrudnieniu 2 - 5 pracowników. Zakłady te poza piłą-tarczową rzadko posiadają jakieś olwier bądź maszyny stolarskie. Praca wykonywana jest przeważnie mięsniemi rzemieślnikami, co w konsekwencji rzeczy powoduje, iż wyroby stolarskie pochodzenia miejscowego są droższe od wprowadzanych sędziń.

Dla uzdrowienia warunków pracy grupy drzewnej potrzebne jest ostateczne zmechanizowanie warsztatów stolarskich i planowe pokrycie całego województwa siecią takich zakładów.

W skutek rozdrabniania tego rzemiosła zakłady stolarskie nie potrafią doznać inwestycji własnymi siłami. Również brak im środków na zakup pewnej ilości materiałów drzewnych na zapas do wysuszenia, a ponieważ suchych materiałów stolarskich nie może obecnie stolarz znaleźć na rynku miejscowym przeto należyte i terminowe wykonanie obstatunku trafia na trudności. Duże trudności mają zakłady stolarskie z nabyciem dyty, gdyż do niedawna w całym województwie nie było ani jednej fabryki skleja, a uruchomiona w średnim roku sprawozdawczym fabryka w Mł. wypuszcza towar mocno klejony marnej jakości a i tego jest za mało. Niewspółmierne duża cena dyty rzutuje na podrożenie produkcji stolarskiej. Kompletny brak jest na miejscowym rynku fornierów, szeralu i płuc stolarskich.

W sprawozdawczym roku zakłady stolarskie o ile chodzi o białostocką pracowały w 100 % na potrzeby urzędów i instytucji państwowych, zaś o ile chodzi o produkcję meblową to w 20 % na potrzeby klienta prywatnego zaś w 80% wytwarzały sprzęt szkolny i urządzenia biurowe.

BEZDNIARSTWO - liczyło przed wojną 93 zakłady, w tym z kartą rzemieślniczą 51. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było takich zakładów tylko 18, w tym z kartą rzemieślniczą 2. W ciągu roku liczba zakładów wzrosła do 22, w tym z kartą rzemieślniczą 8. Są to wyłącznie jedno-osobowe zakłady

rzemieślnicze pracujące na potrzeby wsi. Zakłady fabryczne mające zapotrzebowanie na ładnie lub beczki przeważnie posiadają w swoim zespole pracowniczym robotników fabrycznych wywalifikowanych w tym rzemiośle i nie korzystają z usług samodzielnich zakładów bednarskich.

-- Rentowność zawodu bednarskiego w dużym stopniu obniża konkurencja wiejskich bednarzy, którzy nie płacą żadnych świadczeń i mogą pracować po niższych cenach.

KOSZYKARSTWO było i przed wojną bardzo słabo rozwinięte na naszym terenie i zgłoszonych zakładów w tym zawodzie było wówczas zaledwie 11. Obecnie zawód ten całkowicie zanikł na naszym terenie. Izba posiada dane o uprawianiu tego zawodu tylko przez dwóch rzemieślników i to bez uprawnień przemysłowych.

Pod względem gospodarczym koszykarstwo nie odgrywa u nas żadnej roli i wykonywane jest przez drobnych rolników jako przemysł domowy. Ta dziedzina nie była przed wojną, a nie jest i dzisiaj dostatecznie wykorzystana, chociaż podmałże obolice nad Narwią oraz Pojezierze w powiatach mazurskich Elk, Olecko i Gołdap aż się proszą o zaprowadzenie uprawy wikliny i ten rodzaj przemysłu może być jednym z bogactw naturalnych tych terenów.

TOKARSTWO W DRZEWIE liczyło przed wojną 106 zakładów rzemieślniczych, w tym z kartą rzemieślniczą 79 zakładów. Na dzień 1 stycznia 1946 roku Izba posiadała dane o istnieniu 16 zakładów towarzyskich, w tym tylko 3 z kartą rzemieślniczą. W ciągu roku liczba zakładów spadła do 11, w tym z kartą rzemieślniczą 2.

Jako samodzielny zakład towarstwo jest na wymiaru na naszym terenie. O ile chodzi o roboty towarzyskie wchodzące w zakres meblarstwa, to wykonywują je sami stolarze, zaś nieliczni towarzysze rozsypani po wsiach względnie mniejszych miasteczkach zajmują się wyrobem ławek i krzeseł względnie pracą kłodziejską wytaczając piasty do wózków.

W obecnych warunkach zawód ten nie przedstawia większego znaczenia pod względem gospodarczym, jednakże istnieją na naszym terenie możliwości do nastawienia towaru na produkcję galanterii drzewnej i wyrobów regionalnych, a to z uwagi na posiadanie przez Białostocką gatunków drzew odpowiednich do wyrobu galanterii i zabawek drzewnych. Występuje tu brzoza biała i czeczotka, które nie są odpowiednio wykorzy-

stane. Tożarze, którzy pozostają na bardzo niskim poziomie pod względem urządzeń technicznych oraz nie posiadają wyrobienia artystycznego musieliby przejść pewnaprzeszkolenie oraz otrzymać wzory i wskazówki co do produkcji drobiazgów drzewnych o wysokim poziomie artystycznym.

RZĘZBIARSTWO I WROB INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH, które i co prawda przed wojną światową nie odgrywały roli w życiu gospodarczym, dziś całkowicie zagięły na naszym terenie.

CIESIELSTWO liczyło przed wojną 667 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz 495 zakładów bez uprawnień. Na dzień 1 stycznia w Izbie były zgłoszone 5 zakładów z kartą rzemieślniczą, a jednocześnie Izba posiadała dane o pracy 17 zakładów nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego dane co do zakładów nielegalnych wzrosły o 2 zakłady.

Przytoczone wyżej dane liczbowe o stanie rzemiosła ciesielskiego nie odpowiadało faktycznemu stanowi rzeczy w terenie, gdyż rzemieślników uprawiających samowolnie ciesielstwo jest daleko więcej. Rozbierczość powstała na skutek tego, iż zawód ciesielski jest uprawiany w pierwszym rzędzie po wsiach i mniejszych miastach do których Izba Rzemieślnicza dotychczas nie dotarła. O ile chodziło Białymstok i miasta powiatowe, to tutaj ewidencja wszystkich cieśli mogłaby być dokonana w krótkim czasie, gdyby urzędy i instytucje, które wykonują roboty budowlane przeważnie sposobem gospodarczym nie korzystały z usług nielegalnych rzemieślników.

Reasumując powyższe uwagi i spostrzeżenia dotyczące rzemiosła grupy drzewnej Izba stwierdza wyjątkowo duży upadek rzemiosła tej grupy oraz konieczność zmechanizowania zakładów. Na czoło zawodów tej grupy wysuwa się stolarstwo, które kumuluje w dużym stopniu również prace wykonywane przed wojną przez inne zawody, jak rzeźbiarstwo, towarstwo i t.p. Dlatego też całą uwagę należy poświęcić dla uzdrowienia stanu w pierwszym rzędzie stolarstwa, które z łatwością może zaspokoić potrzeby nie tylko miejscowego rynku lecz również pracować na eksport. Bogactwa naturalne białostockizny w postaci surowca drzewnego nie są dostatecznie wykorzystane. Stolarstwo odczuwa dotkliwy brak materiałów potrzebnych do produkcji jak fornierów, dyktu, szorlatu, kleju i ołuc.

Grupa włókiennicza

O ile przed wojną światową dominującym zawodem w grupie

włókienniczej było krawiectwo, to obecnie grupa ta składa się wyłącznie z zakładów krawieckich. Inne zawody liczą tylko po jednym lub kilka zakładów, a takie zawody jak szwalnictwo, hafciarstwo należą dzisiaj już do historii.

W zawodzie tej grupy obsługują tylko miejscowy teren i Izba nie widzi większych możliwości rozwojowych dla tej grupy. Na rynku dalsze chociażby nawet wewnętrzne krajowe rzemiosła grupy włókienniczej nie są zdolne do pracy.

Przed wojną światową rzemiosła grupy włókienniczej liczyły 4.377 zakładów z kartą rzemieślniczą i 1.459 zakładów bez uprawnień przemysłowych. Obecnie liczby te spadły do 101 zakładu z kartą rzemieślniczą i 340 zakładów nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego stan grupy wzrósł do 265 zakładów z kartą i 465 zakładów bez uprawnień.

Z uwagi na znaczny spadek liczby zakładów tej grupy zakłady rzemieślnicze należące do a w pierwszym rzędzie zakłady krawieckie przez cały rok czasu nie mogą usatysfakcjonować się na brak pracy, gdyż obecnie w latach powojennych zapotrzebowanie na usługi krawieckie, które i tak z natury rzeczy są powszechne, jeszcze bardziej wzrosło a to wobec zahamowania przez lata wojenne możliwości normalnego bieżącego pokrycia potrzeb. Na zwieźnienie pracy wpływa również obojętność, iż obecnie brak jest domów konfektowych i z reguły rzeczy każdy obywatel zaspokaja swoje potrzeby ubraniowe korzystając z usług rzemieślnika.

Zakłady rzemieślnicze grupy włókienniczej za okres wojenny wypracowały maszyny krawieckie włącznie kuśnierskie, to też uważają dzisiaj brak części wymiennych do maszyn, a nie zalewanie od tego porządnym byłoby przydział pewnej liczby nowych maszyn dla nowozakładanych zakładów rzemieślniczych.

Do czasu otwarcia w Białymstoku oddziału Rzemiosła Centrali Zaopatrzenia i Zbytu rzemiosła tej grupy miały trudności z nabyciem dodatków krawieckich, jak sztywniwa, igiel i t.p. Obecne przydziały tych dodatków na województwo białostockie są stanowczo za małe, odwrotnie przydziały materiałów a w pierwszym rzędzie materiałów ubraniowych nie zawsze mogą być wykorzystane przez rzemiosła, z uwagi na to, iż z reguły klient daje obstatunek z powierzonego materiału. Zakłady krawieckie są za biedne na to, aby mogły nabywać materiały ubraniowe na własny rachunek czekając na ewentu-

alnago klienta.

KRAWIECTWO przed wojną światową liczyło 3.653 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz 1.323 zakłady nielegalne. Na dzień 1 stycznia 1946 roku w województwie było tylko 73 zakłady z kartą, a jednocześnie Izba posiadała dane o istnieniu 276 zakładów nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 215, a zakładów nielegalnych do 372.

O ile chodzi o Białymstok, to występuje tutaj przewaga typu zakładów 2-3 osobowych, zaś w powiatach są to z reguły zakłady jednoosobowe.

W ciągu całego roku zakłady krawieckie nie mogły ustarać się na braku pracy, a w ośrodkach przedświadczeniowych i w se-zonie wiosennym szereg zakładów nie mógł przyjąć obywateli z racji przeciążenia pracą, w związku z tym i rentowność zawodu krawieckiego jest niska.

Do czasu otwarcia w Białymstoku Oddziału Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu zakłady przepływały na wolnym rynku za dodatki krawieckie, a jeżeli chodzi o nia o numerach wyższych poczynając od Nr. 40, to prawie całkiem nie można było dostać w Białymstoku. Brak jest dobrych igieł krawieckich.

Duży odsetek na odcinku krawiectwa nielegalnie prowadzonych warsztatów tłumaczy się tym, iż o ile chodzi o krawiectwo damskie, to zawód ten uprawiają w sposób nielegalny i potajemny przygodne krawcowe, które nie płacąc podatków pracują po cenach niższych, a poza tym również liczna rzesza domorosłych krawcowych pracuje w domach klientów.

BIELIŹNIARSTWO zaliczone do rzemiosła w 1936 roku i przed wojną światową było słabo rozwinięte, bowiem liczyło wówczas tylko 13 zakładów, obecnie w roku sprawozdawczym zgłoszony został zaledwie jeden zakład z kartą rzemieślniczą oraz Izba posiadała dane o istnieniu 5 zakładów bez karty rzemieślniczych. W ciągu roku sprawozdawczego wymienione zakłady zostały polikwidowane i pozostał tylko jeden zakład z kartą rzemieślniczą.

Zawód bieliźniarski uprawiany jest w dużym stopniu przez krawcowe damskie zajmujące się letnim krawiectwem (suwienki, bluzki) i tym właśnie należy tłumaczyć tak małą ilość zakładów bieliźniarskich.

GORSZCZAKARSTWO liczyło przed wojną 29 zakładów - obecnie

zgłoszony został tylko jeden zakład z kartą rzemieślniczą. W życiu gospodarczym większego znaczenia zawód ten nie przedstawia.

CZAPNICTWO liczyło przed wojną 253 zakłady legalne i 38 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było zgłoszonych 10 zakładów z kartą oraz ujawniono 25 nielegalnych. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła o cztery. Są to drobne jednoosobowe zakłady o mniejszej rentowności od zakładów krawieckich, gdyż gotowe wyroby kupcy białostoccy sprowadzają z innych terenów.

KAPELUSZNICTWO, które liczyło przed wojną 113 zakładów z kartą rzemieślniczą i 13 ujawnionych nielegalnych jest obecnie na wymarciu. W ciągu roku zgłoszonych zostało tylko 2 zakłady z kartą oraz ujawniono jeden nielegalny. Zanik zawodu należy tłumaczyć brakiem stoczów i fasonów pochodzenia fabrycznego jak również z tym, iż w okresie wojennym klienti zakładów nauczyły się same sporządzać domowym sposobem przyrętycia głowy.

KUSNIERSTWO liczyło przed wojną 161 zakładów z kartą rzemieślniczą i 53 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było zgłoszonych 4 zakłady z kartą oraz ujawnionych nielegalnych 27 zakładów. W ciągu roku liczba zakładów z kartą wzrosła do 22 oraz nielegalnych do 46.

KUSNIERSTWO WŁASCIWE polegające na szyciu futer szlachetnych dzisiaj prawie że nie istnieje na naszym terenie. Był to zawód obsadzony w całości przez rzemieślników żydów, którzy strzegli swych tajemnic zawodowych. Pozostało żożucharstwo polegające na szyciu żożuchów oraz półżożuchów. Zawód ten stoi na bardzo wysokim poziomie i zgrupowany jest w powiecie Bielsko-Podlaskim.

Z racji braku skór futerkowych oraz bardzo wysokich cen za nie, zawód kuśnierski przy takim stanie rzeczy nie odgrywa dzisiaj większego znaczenia, odwrotnie żożucharstwo z uwagi na rozwiniętą kłodowlę owiec w województwie białostockim a w szczególności w powiatach: sekolskim, bielsko-podlaskim i wysoko mazowieckim ma przed sobą duże możliwości rozwoju.

Obrwiazujące od października 1944 roku zarządzenia w sprawie wyjątku z wolnego obrotu wszystkich skór a w tej liczbie i skór baranich i uprawnienie jedynie Centrali Skór Surowych do skupu tych skór w dużym stopniu hamowały rozwój

rzemiosła kowalarskiego. Dekret z dnia 19 września 1946 roku o obrocie skórami zezwala co prawda na wolny obrót skórami baraniami jednakże sprawa ta nie została dyfinitywnie rozwiązana, gdyż znów dekret z dnia 19 sierpnia 1946 roku o koncesjonowaniu garbarni nakłada obowiązek na wszystkich rzemieślników zawodu garbarskiego uprawiających ten fach do uzyskania koncesji. Ponieważ nie jasne są przepisy tego dekretu władze przemysłowe polikwidowały zakłady rzemieślnicze, wyprawiające skóry baranie a tym samym podupadło i kowalstwo, które może być jednym z podstawowych zawodów rzemieślniczych na naszym terenie.

POWROZNICTWO liczyło przed wojną 56 warsztatów z kartą i 10 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku w Izbie zgłoszony był tylko jeden zakład z kartą rzemieślniczą oraz ujawniony jeden zakład nielegalny. W ciągu roku ujawniono dwa dalsze zakłady nielegalne. Zawód ten jest na wymarciu, gdyż wyroby fabryczne wypierają produkcję rzemieślniczą, a prócz tego brak jest zagranicznych surowców potrzebnych do produkcji.

SZCZOTKARSTWO liczyło przed wojną 20 zakładów z kartą oraz 3 ujawnione nielegalne. Na dzień 1 stycznia był zgłoszony tylko jeden zakład rzemieślniczy. W ciągu roku zgłoszony został drugi zakład z kartą. Również i ten zawód jest na wymarciu i wypierany jest przez przemysł fabryczny.

TAPICERSTWO liczyło przed wojną 68 warsztatów legalnych i 14 ujawnionych nielegalnych. Obecnie zgłoszone są 2 zakłady z kartą rzemieślniczą w Białymstoku oraz ujawnione 4 zakłady bez uprawnień przemysłowych.

Ze względu na zubożenie ludności przez lata wojny zapotrzebowanie na roboty tapicerskie przez klienta prywatnego w pierwszym okresie powojennym było minimalne. Dopiero od połowy sprawozdawczego roku zaznacza się większy popyt na miękkie meble a w pierwszym rzędzie tapczany i materace. Zakłady tapicerskie cierpią na brak materiałów potrzebnych do pracy a w pierwszym rzędzie sprężyn i trawy morskiej.

TRYKOTARSTWO liczyło na dzień 1 stycznia 1946 roku 5 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz 2 ujawnione nielegalne. W ciągu roku ubył jeden zakład z kartą oraz ujawniono dwa dalsze zakłady nielegalne. Zapotrzebowanie na wyroby trykotarskie jest duże i w związku z tym zawód ten miałby wdziżyćne pole do rozwoju, gdyby rzemiosło otrzymało przydział

16

- 14 -

nowych maszyn trykotarskich, których brak jest w naszym województwie.

Grupa metalowa

Grupa metalowa reprezentowana jest w pierwszym rzędzie przez zakłady kowalstwa i ślusarskiego. Liczne były w tej grupie przed wojną zakłady blacharskie i zegarmistrzowskie. Zakłady grupy metalowej a w pierwszym rzędzie mechaniczne zakłady ślusarskie poniosły w okresie wojny kolosalne straty. Jedne z nich uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych, drugie zaś zostały rozgrabione, bowiem ce wartościowsze maszyny zostały wywiezione przez okupanta. Łączne straty tej grupy sięgają 32.419.000 zł. przedwojennych.

Obecnie w całym województwie nie ma ani jednego zakładu kompletnie i całkowicie zmechanizowanego, wówczas gdy przed wojną takich większych zakładów w województwie było kilkadziesiąt. Chcąc stworzyć jakąś rzecz metalowicę pracuje dzisiaj rękami, a nie zaś maszyną za niego, jak by musiało być w rzeczywistości. Na dalszą metę prace metalowa w obecnych warunkach jest nie do pomyslenia.

Cała grupa rzemieślników metalowych przed wojną liczyła 2.854 zakłady z kartą i 1.526 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku zakładów z kartą było 115 oraz ujawnionych nielegalnych 420. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 312 oraz ujawniono dalszych 97 zakładów nielegalnych.

BLACHARSTWO liczyło przed wojną 223 zakłady z kartą rzemieślniczą i 22 zakłady ujawnione nielegalne. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 14 zakładów z kartą rzemieślniczą i 42 zakłady nielegalne. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą spadła do 8.

Olbrzymi spadek liczby zakładów blacharskich w porównaniu ze stanem przedwojennym tłumaczy się tym, iż zawód ten w całości był obsadzony przez rzemieślników żydów. Obecnie blacharze Polacy pochodzą z powojennego nowego narybku rzemieślniczego i tym właśnie tłumaczy się obliczoną duży odsetek nielegalnego stanu w rzemiośle blacharskim (na 8 legalnych 42 nielegalne zakłady). Prace w zawodzie blacharskim w związku z zapotrzebowaniem na drobne wyroby blacharskie t.j. galanterię blacharską, jak brytwany, wiadra, konewki i t.p. wykonywują demoreśli blacharze. O ile chodzi o poważne roboty blacharskie detarysie,

to na terenie całego województwa istnieje tylko jeden zakład, który może wykonywać naprawdę poważne roboty w tym zawodzie. W pierwszym okresie po wyzwoleniu Białostoczniny z pod okupacji wiedy nie było większych robót budowlanych a wraz z tym i robót dachowych sprawa ta nie przedstawia większego znaczenia. O ile jednak miasta województwa Białostockiego przystąpią do swej odbudowy to mogą natrafić na trudności przy robotach blacharskich.

Zakłady blacharskie nie mogą dostać na miejscowym rynku blachy angielskiej oraz trudno jest z nabyciem cyny.

KOWALSTWO liczyło przed wojną 1.749 zakładów z kartą rzemieślniczą i 1.286 zakładów nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było z kartą rzemieślniczą 23 zakłady oraz ujawnione 207 zakładów nielegalnych. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 162 oraz ujawniono dalszych 108 zakładów nielegalnych. Wyjątkowo duży odsetek zakładów kowalskich prowadzonych bez uprawnień przemysłowych tłumaczy się tym, że z reguły wszystkie większe kuźnie oraz w mniejszych miasteczkach prowadzone są przez domorosłych kowali. Powiatowe władze przemysłowe dzisiaj jeszcze nie mają możliwości dotarcia do tych zakładów nielegalnych. Praca przez tych niewykwalifikowanych kowali często dla klienta, którym z reguły jest rolnik zamiast korzyści przynosi tylko straty, bowiem źle poduty koń musi wdrować do łecznicy.

Kowale miejscy o znacznie wyższych kwalifikacjach zawodowych trudnią się wyrobem wozów ciężarowych, bryczek oraz robót związanych z potrzebami budownictwa. Roboty reperacyjne oraz kucie koni wykonywują częściowo kowale miejscy, częściowo kowale wiejscy.

Zakłady kowalskie uskarżają się na brak stali instrumentalnej, żelaza faszowego oraz stali resorowej.

KOTLARSTWO które przed wojną liczyło 24 zakłady, w tym 17 z kartą rzemieślniczą obecnie jest na wymarciu. Zgłoszonych zostało tylko 2 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz ujawnione jeden zakład bez uprawnień.

W związku ze zniszczeniem przez wojnę przemysłu fabrycznego zawód kotlarski w roku sprawozdawczym miał zapotrzebowanie tylko na drobne remontowe prace. Daje się odczuć tendencje do zlania się tego zawodu z zawodem blacharskim.



SLUSARSTWO liczyło przed wojną 596 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz ujawniono nielegalnych 140 zakładów. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było zakładów z kartą rzemieślniczą 33 oraz bez uprawnień przemysłowych 89. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 65, zaś liczba zakładów bez uprawnień spadła do 84.

Niezależnie od tego było na początku roku sprawozdawczego mechanicznych zakładów ślusarskich 5 z kartą rzemieślniczą oraz 23 nielegalnych i zakładów ślusarsko-samochodowych 2 z kartą rzemieślniczą oraz 2 nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów ślusarsko-mechanicznych z kartą rzemieślniczą wzrosła do 20 i zakładów ślusarsko-samochodowych do 5.

Ślusarstwo na naszym terenie stanowi trzeci grupy rzemiosł metalowych i ono właśnie poniosło największe straty w okresie wojny. Zakłady te dotkliwie cierpią na brak maszyn, a w pierwszym rzędzie obrabiarek. Praca przeważnie wykonywana jest ręcznie, zakłady są zdekompletowane.

Ten stan rzeczy powoduje, iż ślusarstwo przeważnie wykonywało roboty reperacyjne, tylko 2 zakłady rzemieślnicze produkują nowe maszyny i narzędzia rolnicze rozprowadzane przez Państwową Centralę Handlową, Spółkę i Spółdzielnię Rolniczo-Handlową. Wszystkie zakłady ślusarskie za małymi wyjątkami są nastawione na pracę dla wsi, jednakże wydołać zapotrzebowaniu nie mogą i zarówno maszyny rolnicze jak i narzędzia rolnicze są sprowadzane z innych dzielnic Polski.

Zakłady ślusarskie a w szczególności ślusarsko-mechaniczne mają duże możliwości rozwojowe, tylko na tym etapie potrzebne są inwestycje, dostawa surowców oraz zwiększenie kadr. Ślusarstwo cierpi na brak stali instrumentalnej, żelaza fasonowego, śrub, nakrętek, nitów i surowców odlewnych oraz odlewów półszlachetnych.

TOWARSTWO w METALU liczyło przed wojną 18 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz ujawniono nielegalnych 26 zakładów. Obecnie zgłoszone zostały tylko dwa zakłady towarzyskie. Wyczuwa się tendencję do pochłonięcia tego zawodu przez ślusarskie zakłady mechaniczne.

JUBILERSTWO liczyło przed wojną 14 zakładów, w tym z kartą rzemieślniczą 12. Na dzień 1 stycznia 1946 roku zgłoszonych było tylko 2 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz ujawniono 4 zakłady prowadzone nielegalnie. W ciągu roku liczba zakładów z kartą wzrosła do 5, zaś stan zakładów

nielegalnych spadł do zera. Wobec powszechnego zubożenia ludności po wojnie zawód ten nie przedstawia większego znaczenia na naszym terenie i przeważnie łączy się on z zegarmistrzostwem. Prace jubilerskie przeważnie ograniczają się do reperacji względnie przeróbki biżuterii. --

ZEGARMISTRZOSTWO liczyło przed wojną 232 zakładów w tym z kartą rzemieślniczą 200. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 12 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz ujawniono 43 zakłady bez uprawnień przemysłowych. W ciągu roku liczba zakładów z kartą wzrosła do 34, zaś zakładów nielegalnych obniżyła się o jeden. Wykonywanie zegarmistrzostwa polega wyłącznie na reperacji zegarków i handlu wyrobami fabrycznymi.

Przeważnie rzemiosło zegarmistrzowskie połączone jest z jubilerskim a czasami i z grawerstwem. Zakłady te cierpią na cząści zapasowe do zegarków jak sprężyn, włosów, strzałek i t.p.

ELEKTROMECHANISTWO i INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE
Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 6 zakładów elektromechanicznych, 3 zakłady instalatorstwa elektrycznego i 4 zakłady mechaniki radiowej. W ciągu roku liczba zakładów elektromechanicznych wzrosła do 8, w tym z kartą rzemieślniczą 3 zakłady. Stan pozostałych działów nie uległ zmianie.

-- Grupa ta reprezentuje jeden większy zakład techniczny wykonujący wszystkie roboty wchodzące w zakres elektro - mechaniki i radiotechniki. Pozostałe są to 1 - 3 osobowe zakłady drobne rzemieślnicze.

Zakłady elektrotechniczne w części dotyczącej instalacji oraz radiotechniki pracują na potrzeby klienta prywatnego. Roboty elektromechaniczne wykonywane są wyłącznie na potrzeby urzędów i instytucji państwowych. --

Elektrotechnika cierpi na brak przewodników elektrycznych wszystkich przekrój i rurę Bergmanowskich, kompletny brak jest drutów nabożowych, materiałów izolacyjnych, jak miki, fibryn, azbestu. Brak jest części radiowych, a w pierwszym rzędzie lamp, trudno z wynalezieniem armatur elektrycznych.

Grupa spożywcza

-- Grupa rzemiosł spożywczych liczyła przed wojną 3.581 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz ujawnionych nielegalnych zakładów 563. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było

zakładów z kartą rzemieślniczą 179 i 518 zakładów nielegalnych. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 418 oraz bez uprawnień przemysłowych do 646.

Ze względu na specjalny charakter tego rzemiosła oraz powszechność zapotrzebowania na artykuły spożywcze jak chleb i mięso grupa ta należy do najmocniejszych finansowo, a uwagi na rolniczy charakter województwa białostockiego ma duże możliwości rozwojowe na naszym terenie.

PIEKARSTWO liczyło przed wojną 1.176 zakładów z kartą rzemieślniczą i 177 zakładów nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 96 zakładów z kartą i 162 zakłady prowadzone nielegalnie. W ciągu roku liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 173 zaś prowadzonych w sposób nielegalny spadła do 153.

Poważnym niedomaganiem zawodu piekarskiego jest brak zmechanizowanej piekarni. I tak Białystok liczy tylko 2 zmechanizowane zakłady piekarskie, a w tym jeden zakład prowadzony na zasadach spółdzielczych. O ile chodzi o powiaty, to na terenie całego województwa jest tylko jedna piekarnia zmechanizowana w Bielsku Podlaskim.

Poważnym świadczeniem rzeczowym piekarzy na rzecz społeczeństwa był wypiek chleba kontygentowego. Wypiek chleba kontygentowego poszczególnych piekarni wynosił od 5.000 do 30.000 kg. miesięcznie. Do chleba kontygentowego rzemiosło piekarskie do 1 października 1946 r. stale dopłacało. Ilustruje to następująca kalkulacja za wypiek chleba ze 100 kg mąki: cena mąki 97 zł., opak 67 zł., robocizna 154 zł., transport 55 zł., podatek obrotowy 38 zł., prąd elektryczny 20 zł., różne drobne 53 zł. razem 484 zł.

Mając na względzie, że ze 100 kg mąki otrzymuje się 135 kg chleba, cena własna jednego kg chleba dla piekarza wynosi 3,58 zł.

O ile chodzi o cenę sprzedaży chleba opłacaną przez konsumenta to wynosiła ona 2 zł. 20 gr., a więc rzemieślnik piekarz do każdego kilograma dopłacał 1 zł. 38 gr.

Sytuacja uległa poprawie z chwilą podwyższenia ceny chleba kontygentowego przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu do 4 zł. za 1 kg., co miało miejsce dnia 1 października 1946 r.

Od października 1946 roku piekarz wypieka chleb kontygentowy bez deficytu, a nawet z pewnym małym zyskiem. Straty ponoszone z tytułu chleba kontygentowego po

wane były przez piekarzy z wolnego wypieku, który kalkulowany był na następujących zasadach uzgodnionych z Województwem Wydziałem Aprawizacji i Handlu: cena wypieku była o 10% wyższa od ceny mąki, a niezależnie od tego na zysk dla piekarza składał się przypiek.

Reglamentacja cen pieczywa w rezultacie dawała piekarzom stale dość dotkliwie straty, gdyż zwykła cen na mąkę, opał, robociznę i t.p. postępowała daleko szybciej od zmian cenników na pieczywo, przy czym zmiana cenników z reguły była wyjątkowo utrudniona. Niezależnie od tego ceny ustalane przez władze na podstawie opinii powołanych do tego komisji nie zawsze opierały się na prawidłowej kalkulacji.

Dużym utrudnieniem w zawodzie piekarskim były obowiązujące do połowy roku sprawozdawczego ograniczenia w obrocie zbożem i mąką zezwalające na zakup surowca piekarzom tylko na terenie powiatów gdzie posiadają swoje zakłady.

Celem pokonania powyższej trudności w otrzymaniu surowca została przez piekarzy białostockich zorganizowana pomocnicza spółdzielnia gospodarcza powołana w pierwszym rzędzie do zakupu i rozprowadzenia mąki pomiędzy poszczególne zakłady.

Po skasowaniu wymienionych wyżej ograniczeń terenowych co do zakupu mąki, jak również rozbudowaniu swych placówek handlowych jak Spółem i P.C.H. piekarze w drugiej połowie roku mieli ułatwioną możliwość nabycia mąki. Praktykowane w początkach roku zakup mąki u młynarza względnie rolnika został całkowicie zaniechany.

O ile chodzi o potrzeby zawodu piekarskiego, to jak już zaznaczono wyżej odczuwa się brak zmechanizowanych piekarni. Poszczególne zakłady mają tylko niektóre maszyny potrzebne do wyrobu chleba jak mieszarki. Żadna z piekarni nie posiada sit mechanicznych ani też maszyn do dociągania ciasta przeznaczonego na chleb, z resztą i same łopaty jako takie nie pozwalają na rozbudowę i zmodernizowanie zakładu.

Dezyderatem rzemiosła piekarskiego jest otrzymanie pewnej liczby pieców mechanicznych 2 - 3 trzonowych i pokrycie siecią zmodernizowanych piekarni całego województwa licząc po 2 - 3 zakłady na każdy powiat, zaś na Białystok do 5 piekarni mechanicznych.

Cukrownictwo liczyło przed wojną 127 zakładów z tym że rzemieślniczą oraz ujawnionych nielegalnych 12. Obecnie

w sprawozdawczym roku jest tylko 3 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz ujawniono 10 zakładów nielegalnych. Cukiernicy białostoccy wyrabiają wszelkiego rodzaju wytwory cukiernicze poczynając od ciastek kończąc na ciastkach i czekoladach.

Zawód ten wyrażuje dużą kompresję w związku zeubożeniem ludności i spadkiem konsumpcji artykułów luksusowych. Przedwojenni cukiernicy, którzy uchowali się na naszym terenie pracują przeważnie sposobem chałupniczym wypiekając ciasta i słodycze w zakładach piekarskich na własny rachunek, a następnie wyprodukowane towary roznoszą po sklepach spożywczych, straganach i restauracjach.

W obecnych warunkach zawód ten nie przedstawia większego znaczenia pod względem gospodarczym.

RZEZNICTWO I WYRAB MIĘSA liczyły przed wojną 1.746 zakładów legalnych i 293 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było zakładów legalnych 68 i 171 ujawnionych nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów legalnych wzrosła do 113 i nielegalnych do 228.

Wyjątkowo duży spadek zakładów w tym zawodzie tłumaczy się tym, iż odpadli rzeźnicy żydzi prowadzący jatkę mięsne, a niezależnie od tego zawód ten wyrażuje tendencje do połączenia się z zawodem wędliniarskim.

Izba uważa za zdrowy objaw pod względem gospodarczym zniknięcie drobnych warsztatów - jatek mięsnych i przekształcenie się tego zawodu w większe przedsiębiorstwa. Drobne zakłady rzeźnicze pozostały li tylko w powiatach, natomiast w Białym Stoku przeważającą liczbę występuje typ zakładu rzeźniczo-wędliniarskiego, w pewnym stopniu zmechanizowanego.

Zniesienie na mocy zarządzenia Ministra Aproprowiacji i Handlu z dnia 2 sierpnia 1946 roku wszelkich ograniczeń terenowych w obrocie mięsem i zwierzętami rzeźnymi spowodowało odpływ tych produktów z naszego terenu na zachód, w pierwszym rzędzie do Warszawy i Olsztyna. Odpływ żywności pociągnął za sobą wzrost cen płaconych przez rzeźników i przedsiębiorców. I tak cena bydła bitego (wołowiny) wynosiła 110 zł. do 180 zł. Cena świń żywych o wadze ponad 100 kg ze 140 zł. wzrosła do 200 zł za kg.

Dostawca świń i to w pierwszym rzędzie tłuszczowych Białostocki, Podlaski i Zambrów i Brańsk, dostawca była roga oraz częściowo świń są: Krynyn, Suchowola, Dąbrowa i S. Kółka.

WĘDLINIARSTWO liczyło przed wojną 532 zakładów z warty
rzemieślniczą i 75 ujawnionych nielegalnych. Obecnie w re-
sprowadzawczych było 61 zakładów z warty rzemieślniczą oraz
5 ujawnionych nielegalnych. Zakłady rzeźniczo-wędliniarskie
skoncentrowane są w pierwszym rzędzie w Białymstoku i wię-
szych miastach jak Suwałki, Bielsk, Łomża. W powiatach
mazurskich Elbląg, Olecko i Gołdap występuje tylko i wyłącznie
typ zakładu rzeźniczo-wędliniarskiego, a zupełnie brak tam
zakładów wyłącznie rzeźniczych.

Zniesienie od sierpnia 1946 roku ograniczeń terenowych
co do zabupów żywca spowodowało znaczny odpływ zwierząt
rzeźnych z naszego terenu, przy czym o ile chodzi o świnie
i owce, to odpływ tych zwierząt jest stale pokrywany przez
producenta, natomiast daleko gorzej przedstawia się sprawa
z bydłem. Zakłady rzeźniczo-wędliniarskie mają duże trudności
z uzyskaniem mięsa wołowego potrzebnego na przetwory. Brak
bydła powoduje również trudności z otrzymaniem jelit potrzeb-
nych do wyrobu wędlin.

O ile chodzi o jelita, to sprawa ich związana jest
z Bacutilem działającym na mocy zarządzenia Przewodniczącego
Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1945 r.

Przedsiębiorstwo pod firmą Bacutil istniało i przed
wojną, lecz wówczas domeną zainteresowań jego były wyłącznie
odpadki i artykuły poubojowe zwierząt rzeźnych.

Co prawda powołane wyżej zarządzenie z dnia 18 lipca
1945 roku mówi również o dostawach ubocznych produktów i od-
padków ubojowych w rzeczywistości jednak odpadki poubojowe
w pierwszym rzędzie wbrew technice są niewykorzystywane
i idą do śmiecia. W ten sposób miliony złotych ginie a Bacu-
til poszedł po linii najmniej szalonego oporu wybierając najwy-
godniejszą sobie drogę pobierając od każdej sztuki ubitego
bydła 1,5 kg tłuszczu jadalnego i płaćąc za to po 3 zł za
który nas kosztuje do 300 zł.

Przepisy o racjonalnym wykorzystaniu odpadów uboj-
owych w ten sposób zostały wypaczone i zdeformowane, iż
są one stanowią to rodem z teorii publicznej, czego ilustro-
wać może każdy obywatel, iż przy sztuczach chudych nie po-
dających odpowiedniej ilości tłuszczu ciałowego, rzeźni-
ci są zmuszeni wysłać się i oddać Bacutilowi 1,5 kg tłuszczu

Bacutil pobiera tłuszcz ciałowy oraz ze szlamowania
jelit nam bezpośrednio przysparza masła i jelit potrzeb-
nych do wyrobu wędlin.

rajac za tą czynność po 100 zł. od sztuki. Praktyka ta jest wybitnie szkodliwa dla rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego ze względów następujących: rozbiórka i oczyszczenie jelit jest częścią składową zawodu rzemieślniczego i do tej pracy musi być dopuszczony nowy narybek w postaci terminatorów w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim. O ile uczeń nie zostanie dopuszczony do pewnych czynności i przez to nie zdobędzie pełnej wiedzy potrzebnej do samodzielnego wykonywania zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego, to po zakończeniu nauki i rozpoczęciu pracy w takiej miejscowości, gdzie Bacutil nie posiada swoich placówek nie potrafi dać sobie rady.

Z powyższych względów Izba uważa za wskazane przestawić zakładom rzeźniczo-wędliniarskim sprawę rozbiórki i szlamowania jelit dla zakatwienia we własnym zakresie, a to z uwagi na obliczność, iż jelita te będą użyte przez tenże zakład rzeźniczo-wędliniarski w dalszej fazie przy przeróbce mięsa na przetwory wędliniarskie.

Bacutil wypłaca za jelita od jednej bitej sztuki 830 zł natomiast rzeźnik wędliniarz reflektujący nabył od Bacutilu jelita musi płacić według następujących stawek: za tranś i szlos po 32 zł za mtr, za batnie od 50 zł do 220 zł, co łącznie stanowi ponad 1.650 zł. W ten sposób Bacutil na jelitach zarabia 10% tego co sam płaci.

Również w zawodzie wędliniarskim są poważne problemy związane z zaupem żywca. Zaupujący towar na Warszawę lub Śląsk może płacić wyjątkowo ceny, gdyż stopa życiowa w tamtych okolicach jest wyższa i przynajmniej tam po lepszych cenach potrafi sprzedać swoje wyroby wędliniarskie, co znów w konsekwencji rzeczy ułatwia mu sprzedaż tłuszczu - skłoniny po tańszych cenach. Izba stwierdza, iż przemysłowcy zamiejscowi płacąc wyższe ceny za żywce dostarczają następnie do Białegostoku tłuszcz po cenach niższych od miejscowych.

Dużym podważaniem rentowności zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego jest uprzawianie go nie tylko przez nielegalnych handlarzy i rzeźników, lecz również przez oblicznych właścicieli, którzy po zakończeniu robót rolnych przenosząc się do zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego. Rolnik taki skupuje zwierzęta rzeźne od swych sąsiadów i po przerobieniu ich na przetwory wędliniarskie przywozi swój towar w dalszą drogę do miasta.

Reasumując swe uwagi w odniesieniu do całej grupy

mieszko spożywczych, Izba Rzemieślnicza stwierdza, iż pomimo całego szeregu trudności, usterek i niedociągnięć jest to najsilniejsza pod względem ekonomicznym grupa i rzemieślnicza w niej skoncentrowane mają na terenie naszego województwa jaw najlepsze widoki rozwojowe.

Grupa skórzana

.. Grupa rzemieślników skórzanych liczyła przed wojną 3.781 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz 1.355 ujawnionych nielegalnych. 90% grupy stanowiły zakłady szewsko-cholewarskie, reszta były to zakłady garbarskie oraz nieliczne zakłady introligatorskie, bielskośrońskie...

Na dzień 1 stycznia 1946 roku cała ta grupa liczyła 177 zakładów z kartą i 545 zakładów ujawnionych nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 362, zaś liczba ujawnionych nielegalnych spadła do 533.

Zawody rzemieślnicze należące do tej grupy, mianowicie: bielskośroństwo, cholewarsstwo, rymarstwo, szewstwo i garbarstwo znajdują się dzisiaj w stanie najgłębszej depresji i upadku. Złożył się na to cały szereg czynników bądź to natury gospodarczej bądź to natury prawic publicznej. Prócz tego wojna poczyniła straty materialne tej grupy na 31,376.000 zł. przedwojennych co rzecz jasna wypaczyło normalną na zdrowych zasadach opartą gospodarkę.

.. Brak surowca w postaci skór a w pierwszym rzędzie skór podeszwianych oraz ekstraktów garbarskich potrzebnych do wyrobu skór, spowodował, iż gospodarka na tym odcinku została zreglamentowana. Co prawda już w 1944 roku zostały wydane na podstawie przedwojennej ustawy o świadczeniach rzeczowych zarządzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o wyjątku z wolnego obrotu wszystkich skór surowych włącznie do skór króliczych i zajęczych oraz przekazanie do skupu tych skór tylko i wyłącznie Państwowej Centrali Skór Surowych. W pierwszych czasach po wyzwoleniu przepisy te były liberalnie realizowane przez miarodajne czynniki, to też skóry co prawda po cenach drogiej lecz były jednak na wolnym rynku i szewcy mieli źródło nabycia ich. Również państwowe zakłady garbarskie oficjalnie sprzedawały skóry rzemieślnikom wydając formalne rachunki na to.

.. Radykalnej zmianie na gorsze uległa sprawa nabycia skór w związku z wydaniem w 1946 roku dwóch dekretych, a

mianowicie dekrety o koncesjonowaniu garbarń oraz dekrety o obrocie skórami. Równocześnie z wydaniem wymienionych dekrety Państwowe Zakłady Garbarskie strzymały sprzedaż skóry na wolny rynek oraz stasowały deputaty w skórze dla swych pracowników i zastąpiły je odszkodowaniem w gotówce. W ten sposób zakłady szewskie znalazły się w sytuacji bez wyjścia, bowiem zostały zamknięte wszystkie źródła legalnego nabycia skóry.

SZEWSTWO liczyło przed wojną 2.586 zakładów z kartą rzemieślniczą i ujawnionych nielegalnych 1.152 zakłady. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było z kartą rzemieślniczą 131 zakładów i ujawnionych nielegalnych 402. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z kartą wzrosła do 260 oraz nielegalnych do 424.

Poza kręgiem jest to najliczniejsza grupa rzemieślników rolnego państwa, miasteczach, osadach i miastach.

Białostockie rzemiosło szewskie obsługiwało przed wojną nie tylko rynek miejscowy lecz również wykazywało dużą ekspansję na wschód, openowując tam ośrodki jak Lidę i Baranowiec oraz opierając się o Osowca. W Białymstoku wówczas istniały dwa typy zakładów szewskich: jeden zatrudniający mniejszą liczbę pracowników i przyjmujący roboty obustalunowe od miejscowej klienteli, druga kategoria zakładów szewskich pracowała na prowincje. Były to zakłady większe, które systemem chłupniczym zatrudniały do 20 pracowników, produkując towar seryjny bardziej popularny lecz dużo tańszy od obuwia obustalunowego. Po wojnie światowej ten typ zakładów szewskich w Białymstoku zginął. Huzarzy z tych zakładów wyprzedowali z Białegostoku na Ziemię Dąbską swoje względną porzucili swoje dawne rzemiosło.

Obecnie w Białymstoku rzemiosło szewskie reprezentowane jest li tylko przez drobny, jedno-trzy osobowy zakład obustalunowo - reperacyjny.

Zawód szewski ze wzrostem cen skóry staje się mniej rentowny, gdyż ceny skóry poszły dużo szybciej w górę od ceny gotowego obuwia.

Ilustracje powyższego służą następujące dane:

Przedmiot	Styczeń 1946	Styczeń 1947
Skóra pedeszwiarska Białostocka	1.500.-	4.000.- 5.000.-
Skóra twarda Radomska	2.200.-	7.000.- 7.500.-

chrom czarny	20.- za dm.	100.- za dm.
buty oficerki	9.000.- 10.000.-	15.000.- 18.000.-
półbuty męskie	4.000.- 5.000.-	6.000.- 8.000.-
półbuty damskie	3.000.- 3.500.-	4.000.- 6.000.-

Jaś widać z powyższego słoma zdrożała 3 - 4 krotnie, zaś gotowe obuwie niespełnia 2 - krotnie. --

W dużym stopniu na spadek pracy w zakładach szewskich przyczyniły się następujące okoliczności:

- 1/ przydziały obuwia unieważnionego, --
- 2/ przydziały w poszczególnych zakładach i urzędach państwowych obuwia produkcji fabrycznej przeważnie Radomskiej pracownikom zatrudnionym w tych urzędach.
- 3/ sprawowane przez sklepy komisowe, galanterijne i t.p. tanich kapci roboty góralskiej,
- 4/ nielegalna produkcja w okresie letnim przez osoby nieposiadające kwalifikacji szewskich obuwia damskiego t zw. rzymek.

CHOLEWJARSTWO liczyło przed wojną 527 zakładów z włą tą rzemieślniczą i ujawnionych nielegalnych 85 zakładów. 1 dzień 1 stycznia 1946 roku było z włą rzemieślniczą 21 zakładów oraz ujawnionych nielegalnych 22 zakłady. W cła roku sprawozdawczego liczba zakładów z włą wzrosła do 31 zaś liczba zakładów nielegalnych spadła do 75.

Tuż spadek zakładów w tym zawodzie należy tłumaczyć tym, iż przed wojną był to zawód przeważnie uprawiany przez rzemieślników żydów, którzy wyginęli w latach wojny i obecnie szewcy nie będąc przeciążeni pracą w swoim zawodzie sami przystąpili do szycia cholew.

Cholewkarze-miejscowi mają duże trudności w uzyskaniu miękich skór kolorowych, których zupełny brak na naszym rynku, to też szewcy-biażostoccy czynią zakupy cholew na obuwie w lepszym gatunku - kolorowe u cholewkarzy-war szawskich co ujemnie rzutuje na pracę naszych cholewkarzy.

Cholewkarstwo uszarża się na brak maszyn szewskich oraz części wymiennych do wypracowanych maszyn w latach wojny. Brak jest również igieł w dobrym gatunku oraz odpowiednich nici, co powoduje obniżenie jakości produkcji cholewarskiej.

Ujemnie również wpływa na pracę cholewkarza i podrywa ten zawód okoliczność, iż szewcy którzy wykonywali roboty cholewarskie na potrzeby prowadzonych przez

zakładów szewskich podejmują się również pracy chłopskiej przyjmując obywateli wyłącznie na pracę chłopską.

GARBARSTWO liczyło przed wojną 310 zakładów z warty 143 ujawnione nielegalne. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 7 zakładów z wartą rzemieślniczą i 21 zakładów ujawnionych nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z wartą rzemieślniczą wzrosła do 33, zaś liczba zakładów nielegalnych spadła do 14.

Rzemiosło garbarskie koncentruje się w Białymstoku i Jesionówce powiatu białostockiego o ile chodzi o skóry twarde i chromowe oraz w Sokołce i Krynkach o ile chodzi o skóry twarde, chromowe i kozuchy baranie oraz w Bielsku-Podlaskim gdzie wyjątkowo wysoko postawiony jest przemysł cukierski.

Ze wszystkich rzemiosł grupy skórnej garbarstwo w latach powojennych napotyka w swej pracy na największe trudności zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, ile chodzi o zdobywanie surowca w postaci skór jak też i na trudności natury prawno formalnej.

Co prawda do czasu wydania dekretu z dnia 19 sierpnia 1946 roku o koncesjonowaniu garbarń i niektórych innych zakładów zawód garbarski nie był ograniczony żadnymi specjalnymi przepisami prawa przemysłowego, ale o ile chodzi o surowiec w postaci skór surowych potrzebnych garbarzom do produkcji to już od pierwszych dni wyzwolenia kraju spod okupacji niemieckiej skóry surowe na mocy zarządzeń Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z października i grudnia 1944 roku zostały wyjęte z wolnego obrotu i prawo do skupienia ich zostało przekazane na prawach wyłączności Centrali Skór Surowych. W pierwszym okresie powojennym postanowienia dekrétów o wyjęciu skór surowych z wolnego obrotu nie były zbyt ściśle przestrzegane i władze administracyjne nie podjęły zbyt rygorystycznie do tej sprawy. Sytuacja uległa dynamicznej zmianie i to na gorsze dla rzemiosła garbarskiego od drugiej połowy 1946 roku, kiedy zaczął obowiązywać dekret o koncesjonowaniu zakładów garbarskich. Wszystkie legalnie prowadzone rzemieślnicze zakłady garbarskie zostały polikwidowane, bowiem żaden z nich nie otrzymał koncesji. Dalej wykonywanie tego zawodu i w roku sprawozdawczym garbarstwo jako samodzielny zawód rzemieślniczy już nie istnieje o ile chodzi o teren naszego województwa.

BIĄŁOSKÓRNICTWO nigdy nie było bardziej rozwinięte na terenie województwa białostockiego. Łączono je bądź to z garbarstwem o ile chodziło o wyprawianie skór bez włosia (lajki i zamsze), bądź też z kuśnierstwem o ile chodzi o wyrób skór futerkowych (kożucharstwo).

Przed wojną zgłoszonych było tylko 8 samoistnych zakładów z kartą rzemieślniczą. W roku sprawozdawczym zgłoszono 6 zakładów legalnych oraz ujawniono jeden zakład bez karty rzemieślniczej.

Sprawa pracy zakładów białoskórniczych w drugiej połowie roku sprawozdawczego niewyraźna była pod względem prawnym. Niejasnym było czy przepisy o koncesjonowaniu zawodu garbarskiego dotyczą również białoskórnicstwa, a w szczególności wyrobu skór futerkowych - kożucharstwa, które jest jednym z poważniejszych zawodów w powiatach Bielsko-Podlaskim i Sokołskim. Sprawę białoskórnicstwa, które w pierwszym rzędzie wyprawiało skóry owcze i kozie, jeszcze bardziej zaciemnia dekret z dnia 19 września 1946 roku o obrocie skórami, który zezwala na wolny obrót pewnymi kategoriami skór surowych, a między innymi skórami owczymi.

Do wyrobu skór sposobem białoskórniczym rzemieślnicy miejscowi nie używają ekstraktów garbarskich pochodzenia granicznego i posługują się wyłącznie przy wyrabianiu kożuchów skórą dębową, alunem i kwasami chlebowymi.

RYMARSTWO liczyło przed wojną 265 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz 56 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 16 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz 35 ujawnionych nielegalnych. W ciągu roku liczba zakładów z kartą wzrosła do 21 zaś nielegalnych spadła do 24.

Te same problemy sądotrzymać surowiec do pracy dotyczą zawodu rymarskiego tak jak i innych rzemiosł grupy skórzanej.

Rollnik chcąc otrzymać uprzęż na potrzeby własnego gospodarstwa nie mogąc otrzymać skóry w sposób legalny, wyprawia ją potajemnie... sposobem szafliwowym i przychodzi zazwyczaj do zakładu rymarskiego z wyprodukowaną przez siebie skórą lichą jakością względnie całkowicie przepalona niezdadna do wyrobu na czym cierpi gospodarka narodowa jako całość.

Zapotrzebowanie na wyroby rymarskie a w pierwszym rzędzie na uprzęż konną jest bardzo duże, a przede wszystkim na ziemię odzyskane i zakłady rymarskie naszego województwa

całkowicie mogłyby obsłużyć nie tylko własny teren ale i pracować na inne działy gdyby mogły strzymać przydział s'ór surowych (wrowich i wołowych). Potwierdzeniem tego może służyć okoliczność iż do czasu gdy rymarze białostaccy mieli możliwość uzyskania s'ór to wysyłali na Śląsk Dolny przeciętnie po 50 par uprzęży miesięcznie.

Sprawa uprzęży do zwierząt pociągowych nabiera tym większego znaczenia, z uwagi na to, iż 3 powiaty mazurskie naszego województwa Elbląg, Olecko i Gołdap są w bardzo małym jeszcze stopniu zagospodarowane i przybędą tam całe tysiące dalszych osadników - rolników, którzy będą musieli s'rać wydestać uprzęży potrzebną im do pracy na roli.

O ile chodzi o pozostałe zawody należące do tej grupy to albo całkowicie zaginęły one na naszym terenie jak rolniczo-wieźnictwo i siodlarstwo względnie nie przedstawiają żadnego znaczenia pod względem gospodarczym jak introligatorstwo, które liczy 7 zakładów.

Izba stwierdza, iż wszystkie rzemiosła należące do tej grupy od drugiej połowy roku sprawozdawczego stacjonują się na równi pochyłej ku likwidacji i nie zapowiada, aby nastąpiła poprawa warunków pracy i zarobkowania w tych zawodach.

Grupa usług osobistych

Grupa usług osobistych liczyła przed wojną 847 zakładów z kartą rzemieślniczą i 86 zakładów ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku była 112 zakładów z kartą rzemieślniczą i 135 ujawnionych zakładów nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 153 zakładów.

Do tej grupy należą drobne i 2 osobowe zakłady fryzjerskie i fotografów oraz nieliczne zakłady chemicznego czyszczenia i prania odzieży oraz kominarze. Zakłady te rozlokowane są tylko w Białymstoku i miastach powiatowych. Wyjątkowo zdarza się jeszcze zakład fryzjerski w mniejszym miasteczku.

FOTOGRAFOWANIE liczyło przed wojną 132 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz 9 ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 23 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz 32 zakłady ujawnione nielegalnych. W ciągu roku sprawozdawczego liczba zakładów z kartą rzemieślniczą wzrosła do 48.

Fotografowie uskarżają się na karentancję w pracy

nielegalnych ulicznych "lejeurzy".

Jedynym dostawcą materiałów fotograficznych potrzebnych do pracy jest Film Polski, który stanowczo za mało dostarcza wlasz, a od listopada 1946 roku nakrowicie wstrzymal dostawę błon filmowych. Kompletny brak jest chemialii, których Film Polski nie dostarcza, a kupić ich na wolnym rynku również nie ma gdzie.

FRYZJERSTWO i COILERS TWO liczyło przed wojną 645 zakładów z kartą rzemieślniczą oraz 67 zakładów ujawnionych nielegalnych. Na dzień 1 stycznia 1946 roku było 83 zakłady z kartą rzemieślniczą oraz 85 ujawnionych nielegalnych zakładów. W ciągu roku liczba zakładów legalnych wzrosła do 108, zaś nielegalnych spadła do 75.

Duży spadek liczby zakładów fryzjerskich w porównaniu ze stanem przedwojennym tłumaczy się tym, iż był to zawód w znacznej części obsadzony przez rzemieślników żydów, którzy wyginęli w latach wojny.

Na odcinku zawodu fryzjerskiego nabiera wyjątkowej ostrości nielegalne uprawianie zawodu. I tak przed wojną zawód ten był wykonywany tylko w 10% w sposób nielegalny (na 649 zakładów z kartą 67 nielegalnych), zaś obecnie liczba zakładów nielegalnych wzrosła do 70% (na 108 zakładów z kartą 75 nielegalnych). Zwiększenie się liczby zakładów nielegalnych jest poważnym problemem, który dotyczy nie tylko rzemiosła lecz również każdego obywatela jako członka zakładu fryzjerskiego. Praca fryzjerska wykonywana w warunkach anty-sanitarnych przez potajemne zakłady jako pozostająca poza wszelką kontrolą jest rozsadnikiem chorób i tą sprawą winny zainteresować się władze sanitarna.

Zakłady fryzjerskie uszczuplają się na braku narzędzi do pracy a w szczególności na braku maszynki do strzyżenia i brzytwy. Koszt brzytwy do włosów na wolnym rynku kosztuje ponad 20.000 zł. na co nie stać drobnego rzemieślnika fryzjerskiego.

Potrzeby rzemiosła w dziedzinie kredytów były już częściowo omówione w dziale położenia gospodarczego poszczególnych grup rzemiosła. W dziale niniejszym zostają poruszone ogólne sprawy kredytowe rzemiosła.

Na wstępie należy podkreślić, że rzemiosła województwa Białostockiego zaczęło się ożywiać z ruiny powojennej i odbudowywać swe warsztaty wyłącznie przy pomocy własnych środków materialnych i minimalnej pomocy kredytowej czerpanej z Komunalnych Kas Oszczędności. Nie posiadając dużych zasobów finansowych własnych, rzemiosła odbudowało swe warsztaty w roku sprawozdawczym bardzo powoli, przeprowadzając minimalne i tylko najniezbędniejsze inwestycje w swych warsztatach.

Potrzeby rzemiosła w dziedzinie kredytów na odbudowę warsztatów, ich zmechanizowanie i powiększenie są tak wielkie, że trudno je ująć w ramy choćby najwęższej przybliżonej cyfry. Potrzeby te zresztą stale się wahały i rosły w miarę podwyższenia się cen na maszyny, obrabiarki i urządzenia warsztatowe. Dla przykładu podaje się ceny na maszyny obrabiarki, które można było nabyć na początku 1946 roku za cenę od 30.000 zł do 80.000 zł, a w końcu roku sięgały one już od 200.000 zł do 300.000 zł. To samo miało miejsce w dziedzinie remontów i budowy warsztatów, gdzie ceny w ciągu roku sprawozdawczego wzrosły 2 i 3 krotnie, a czasem jeszcze wyżej. Tak więc ustalenie globalnej sumy zapotrzebowania kredytowego rzemiosła jest wprost niemożliwe.

Źródła kredytowe z jakich rzemiosła korzystało w roku sprawozdawczym były następujące: kredyty półroczne Komunalnych Kas Oszczędności, kredyty rozprowadzane przez Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Elku w formie pożyczek wekslowych oraz kredyty inwestycyjne przyznawane rzemiosłu przez Centralny Urząd Planowania na skutek złożonych wniosków inwestycyjnych.

Z kredytów krótkoterminowych w Komunalnych Kasach Oszczędności rzemiosła województwa Białostockiego korzystało w następujących wysokościach:

	ilość pożyczek	Na sumę zł.
K.K.O. w Białymstoku	52	1.679.000 zł.
K.K.O. w Grajewie	9	110.000 zł.

K.K.O. w Łemży...	10	570.000 zł.
K.K.O. w Suwałkach	35	542.000 zł.
K.K.O. w Olecku	20	348.000 zł.
K.K.O. w Augustowie	10	142.000 zł.
K.K.O. w Sokółce	66	645.000 zł.
K.K.O. w Elku	3	30.000 zł.
	206	4.066.000 zł.

Z pożyczek tych rzemiosło korzystało przeważnie na cele obrotowe ewentualnie zakup narzędzi lub surowców. Typowość rzemiosła w roku sprawozdawczym była bardzo dobra i Kasy Komunalne chętnie rzemiosłu pożyczek udzielały.

Ponadto z kwoty 500.000 zł. przeznaczonej dla rzemiosła przez Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Elku, rzemiosło korzystało w małych rozmiarach ze względu na dużą odległość Elku od innych powiatów województwa oraz niekorzystne warunki komunikacyjne.

Trzecią formą kredytów były kredyty udzielane przez C.U.P. w wyniku złożonych przez rzemiosło wniosków inwestycyjnych. Wniosków takich złożyli rzemieślnicy tylko kilka naście. Cztery wnioski zostały przychylnie załatwione w roku sprawozdawczym, lecz brak szczegółowych przepisów w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego w Białymstoku opóźniły znacznie wykorzystanie tych kredytów. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Izbę Rzemieślniczą rzemiosło potrzebuje kredytów długoterminowych na cele inwestycyjne, zakup maszyn i narzędzi warsztatowych, a także na cele obrotowe. Największej pomocy kredytowej w formie pożyczek długoterminowych potrzebują warsztaty metalowe i ślusarskie na zakup maszyn obrabiarek oraz budowę suszarni materiałów drewnianych. Przepisy o mechanizacji piekarń zmuszają również piekarzy do zabiegania o kredyty długoterminowe.

Podkreślić należy, że pomoc Rządu rzemiosłu w dziedzinie przydziału kredytów długoterminowych jest konieczna, jeśli rzemiosło ma sprostać zadaniom odbudowy kraju, w tym nam przez 3 - letni plan gospodarczy.

Szkolnictwo Dobrekształcające Zawodowe

W dziale niniejszym poruszona zostaje sprawa szkolnictwa Dobrekształcającego Zawodowego. Szkolnictwo to jako obowiązujące dla terminatorów rzemieślniczych, interesuje rzemiosło w wysokim stopniu. Musimy jednak z przyrością stwierdzić, że szkolnictwo to na naszym terenie pod wieloma względami pozostawia wiele do życzenia.

Na naszym terenie daje się dotkliwie odczuć brak fachowych wykładowców przedmiotów zawodowych, brak pomocy ze strony skąpych finansów związków samorządu terytorialnego, brak pomieszczeń szkolnych i pomocy naukowych. A wszystko to odbija się wybitnie ujemnie na właściwym dokształceniu zawodowym młodzieży rzemieślniczej. Sygnalizujemy o tym nie po to by podkreślić niedociąganie lecz tylko dlatego, że rzemiosło stale podkreśla wielką rolę jaką spełniać winna ta szkoła w dokształceniu zawodowym ucznia rzemieślniczego a zwłaszcza w okresie powojennym, gdy większość młodzieży wiejskiej wcale do szkół na naszym terenie nie chodziła, wobec braku szkolnictwa powszechnego w okresie okupacji. Obecni powojenni uczniowie rzemieślnicy właśnie w tej szkole dobrekształcającej zawodowej winni zdobyć jak najwięcej wiedzy i dlatego szkoły te winny być naszym zdaniem otoczone jak najtroskliwszą opieką.

Ilość dobrekształcających szkół zawodowych zorganizowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w okresie sprawozdawczym ilustruje poniżej zamieszczony wyraz tych szkół.

L.p.	Nazwa szkoły	miejsceowość	powiat	data uruchomienia
1.	Publ. Szkoła Dobrekształcająca Zawodowa.	Suwałki	suwański	1.IX.1946 r.
2.	" "	Sejny	"	23.IX.1946 r.
3.	" "	Krasnopol	"	15.IX.1946 r.
4.	" "	Brańsk	Białystok-Podl.	24.IX.1946 r.
5.	" "	Hajnówka	" " "	15.X. 1946 r.
6.	" "	Prostki	Żyrardów	21.X.1946 r.
7.	" "	Olecko	olecki	1.XI.1946 r.
8.	" "	Wieliczki	"	1.X.1946
9.	" "	Sokołki	sokołowski	8.IX.1946
10.	" "	Łapy	wys.-maz.	1.X.1946 r.

L.p.	Nazwa szkoły	miejscowość	powiat	data uruchomienia
11.	Publ. Szkoła dokształcająca Zawodowa.	Suwalski	suwalski	1.IX.46 r.
12.	" "	Białystok	białostocki	22.XI.46 r.
13.	" "	Zambrów	komaryński	5.XI.46 r.
14.	" "	Łomża	"	2.XII.46r.
15.	" "	Raczki	augustowski	1.XI.46 r.
16.	" "	Sokoły	wys.-mazewski	1.XII.46r.
17.	" "	Augustów	augustowski	15.XI.46 r.

W roku sprawozdawczym Izba zarejestrowała 118 umów o naukę rzemiosła. Jest to bardzo mała ilość w stosunku do istniejących warsztatów rzemieślniczych, a z punktu widzenia potrzeb powiększenia kadry rzemieślniczych w dzisiejszej dobie powojennej jest to sprawa wprost katastrofalna, która bezwzględnie musi ulegać zmianie.

W prawie zarejestrowanych 118 umów bynajmniej nie świadczy o tym, że tylko 118 uczniów pobiera naukę rzemiosła, gdyż znaczna ilość uczniów pobiera naukę bez sporządzenia umów.

Oprócz tego znaczna ilość młodzieży pobiera naukę nieprzepisowo, co nazywamy nielegalnym kształceniem terminatorów. Walba z nielegalnym kształceniem terminatorów była już przed wojną problemem trudnym do przewyciężenia, a to wobec braku wyraźnych przepisów które powinien być uważany za terminatora rzemieślniczego, oraz z braku w dyspozycji samorządu gospodarczego odpowiedniej egzekutywy, umożliwiającej skuteczną walkę z tym niernormalnym stanem rzeczy.

Co prawda Izba w roku sprawozdawczym nie zdążyła jeszcze wszcząć w tym kierunku większej akcji, gdyż pochłonięta była ważniejszymi pracami, jak organizowaniem cechów, komitetów egzaminacyjnych i t.p. Nie mniej jednak sprawa nielegalnego kształcenia terminatorów nie przestała być aktualną i tą sprawą bynajmniej Izba nie zamierza przejść do porządku dziennego.

Izba już przed wojną niejednokrotnie podnosiła sprawę, że skuteczna walka z nielegalnym stanem w dziedzinie kształcenia terminatorów może być podjęta wówczas, gdy samorząd rzemieślniczy zostanie wyposażony w odpowiednią egzekutywę prawną. Obecnie do ściągania wyroczni z dziedziny prawa przemysłowego ustawowo powołane są władze przemysłowe I instancji, które w tym kierunku przejawiają jak dotąd bardzo słabą inicjatywę.

Zabaz pobierania wynagrodzeń za naukę, obowiązki płacenia terminatorom, jako też ponoszenia za nich świadczeń socjalnych i podatkowych nie zachęca mistrzów, oraz osób uprawnionych do kształcenia terminatorów, do przyjmowania uczniów na naukę w rzemiosło.

Poniżej podaje się dane cyfrowe ilustrujące ilości u.
o naukę rzemiosła zarejestrowanych w Izbie w roku sprawozd.
czym

Ilość zarejestrowanych umów o naukę rzemiosła w 1946 roku
według zawodów:

stolarstwo	5
Razem w grupie drzewnej	5
szapnictwo	1
trawiectwo	25
Razem w grupie włókienniczej	26
ślusarstwo	14
jubilerstwo	1
kowalstwo	9
Razem w grupie metalowej	26
rzeźnictwo i wędliniarstwo	18
piekarstwo	9
Razem w grupie spożywczej	27
szewstwo	14
rymarstwo	3
cholewarstwo	5
Razem w grupie skórzananej	22
fryzjerstwo	10
fotografowanie	2
Razem w grupie usług osobistych	12
<u>Ogółem:</u>	<u>118</u>

Z ogólnej ilości zarejestrowanych umów największą ilość przypada na zawody: krawiecki (25), rzeźniczo-wędliniarski ślusarski (14), szewski (14).

Przechodząc do konkluzji, należy podnieść, że celem prowadzenia do znacznego uregulowania sprawy prawidłowego kształcenia terminatorów, należy znieść zażądanie pobierania nagrodzenia przez pryncypała za naukę we wszystkich zawodach i raczej pozostawić tę sprawę dowolnemu regulowaniu między mistrzem a uczniem. Restrykcje w tej dziedzinie w praktyce żadnych skutków nie odnoszą, gdyż w wypadku ujawnienia faktu pobierania wynagrodzenia pryncypał tłumaczy się tym, że wynagrodzenie otrzymał na wyżywienie, mieszkanie i t.p.

Omawiając sprawę nauki rzemiosła należy podkreślić, że kwestia likwidacji nielegalnego stanu w dziedzinie nauki rzemiosła posiada zdaniem Izby zasadnicze znaczenie dla systematycznego likwidowania fuzjerstwa i nielegalnego stanu w rzemiośle, a zwłaszcza w obecnych czasach powojennych z uwagi na brak materiałów do produkcji względnie wysokich cen tychże.

Na zakończenia niniejszego rozdziału należy dodać, że sprawa prawidłowego kształcenia terminatorów przy końcu roku sprawozdawczego znalazła swój odzwierciedlenie w miarodajnych czynnikach państwowych w trosce o zwiększenie kadry rzemieślniczej, które zarządziły powołanie do życia instytucji pn. "Rzemiosło czy Instytut Naukowy". Działalność tej instytucji została uwzględniona w oddzielnym dziale sprawozdania p.t. "Oświata zawodowa" oraz "Instytut Naukowy Rzemieślniczy".

Jak już w poprzednich rozdziałach sprawozdania wykazało, jakie ogromne straty osobowe poniosło rzemiosło podczas ostatniej wojny, sprawa uzupełnienia i zwiększenia kadry rzemieślniczej przez szkolenie nowego narybku stała się obecnie z chwilą wstąpienia do ogólnopolskiej, ze względu na to, że barłach rzemiosła w lwiej mierze ciąży obowiązek odbudowy zniszczonego Kraju. Wyrazem tego był apel Ministra Przemysłu i Handlu do Rzemiosła Polskiego podczas przemówienia na Kongresie rzemiosła w Bydgoszczy.

Doceniając ten nakaz Ministra Izba Rzemieślnicza podjęła już w końcu roku sprawozdawczego akcję propagandową w prasie oraz na zebraniach cechowych, zmierzającą do jak najszybszego i znacznego powiększenia kadry rzemieślniczej na terenie województwa Białostockiego.

Powołany do życia dnia 4 lipca 1945 roku Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Białymstoku faktycznie rozpoczął pracę w 1946 roku.

Pierwszy Zarząd Instytutu uconstytuował się w składzie następującym: Prezes - Ob. Franciszek Krukowski - dyplomowany mistrz rzeźniczo - wędliniarski, Wiceprezes - Ob. Kaufman Stanisław - dyplomowany mistrz rzeźniczo wędliniarski, członkowie Zarządu - Ob. Ob. Korol Bronisław - dyplomowany mistrz krawiecki, Korsak Jan - Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, Jarmoć Stanisław - dyplomowany mistrz szewski, Lewarski i Lisowski Mieczysław - dyplomowany mistrz fryzjerski.

Na stanowisko Dyrektora powołano Ob. Mgr. Nowaka Jerzego, który opuścił Instytut w lipcu 1946 roku.

Do listopada 1946 roku w Białymstoku nie było dostrzegającej szkoły zawodowej i Instytut postawił sobie za nasenne zadanie wypełnienie tej luki. Młodzież rzemieślnicza w ciągu pięciu lat okupacji niemieckiej pozbawiona była w Białymstoku toczyźnie szkoły zawodowej. Młodzież rzemieślnicza otrzymała wykształcenie li tylko w kierunku praktyki, kształtując się warsztatowo. Cały szereg nowych młodych rzemieślników, którzy z chwilą restytuowania Polskiego Samorządu Rzemieślniczego chcieli przystąpić do egzaminów czeladniczych, miało wielkie braki w wykształceniu teoretycznym, a mówiąc ściślej wykształcenia tego nie posiadało wcale.

Instytut uważał za swój pierwszy obowiązek pójść na spotkanie z pomocą tym młodym rzemieślnikom, którzy pozbawieni byli szkoły w latach wojny. W tym celu Instytut zorganizował krótko falowe 3 - 4 miesięczne kursy dostrzające dla kandydatów na czeladników.

Pierwszy dostrzający kurs został zorganizowany w Białymstoku w lutym 1946 roku. Na kurs uczęszczało ponad 200 rzemieślników. Godzin wykładowych na kursie odbyto 220. Wres programowy kursu obejmował wiadomości podstawowe i rozszerzające teoretycznie wiadomości zawodowe. Kurs dalej połówie nauczania został podzielony na podgrupy: metalowców, krawców i piekarzy. Wykładowców kursu liczył

Pierwsze poczynania Instytutu spotkały się z dużą ufnością młodzieży rzemieślniczej, z pewną rezerwą i nadzieją

się do tego przedsięwzięcia również i pracodawcy. Stopniowo jednakże zaufanie wzrastało, młodzież zaczęła rozumieć, iż rzetelna praca naukowa nawet w krótkim terminie może nadrobić lub wyrównać braki w wiadomościach ogólnych i zawodowych spowodowanych przerwą wojenną. --

Pierwszy kurs został zakończony w ostatnich dniach czerwca 1946 roku. --

Z nowym rokiem szkolnym 1946/1947 Instytut rozpoczął prace w szerszym masztapie. Uruchomione zostały kursy w Białymstoku, Suwałkach, Bielsku-Podlaskim, Grajewie i Sokołce. Łączna liczba młodzieży uczęszczająca na kursy wynosiła w jednym rzucie około 250 osób. --

Liczba wykładowców w Białymstoku wzrosła do 12, zaś w powiatach wynosiła przeciętnie 4 - 5 na jednym kursie. --

W końcu roku sprawozdawczego został zakończony drugi z kolei kurs do kształcący w Białymstoku, na który uczęszczało ponad 60 kursantów. Na kursie tym przeprowadzono 260 godzin wykładowych. --

Rozpoczęta w roku sprawozdawczym kursy w Suwałkach, Bielsku-Podlaskim, Grajewie i Sokołce zostały zakończone pierwszą w roku następnym. --

Instytut miał do pokonania w roku sprawozdawczym duże trudności natury mieszkaniowej. I tak początkowo Instytut nie posiadał żadnego własnego lokalu i mieścił się w kącie w biurze Izby Rzemieślniczej. Dopiero w końcu listopada 1946 roku Instytut zdobył własny lokal biurowy, lokal na świetlice oraz większe sale wykładowe mogące pomieścić ponad 70 uczniów. Na ten cel Instytut z własnych funduszy wydatkował na roboty remontowe budowlane 200.000.- zł.

O ile chodzi o stronę finansową działalności Instytutu w roku sprawozdawczym, to wydatki na szkolenie wyniosły 471.193.-zł., w tym wynagrodzenie wykładowców 72.825.-zł., sprzęt szkolny i pomoce naukowe 67.576.-zł., oraz zakup czasopism i książek 5.658.- zł. Na pokrycie tych wydatków użyto od uczniów tytułem opłat szkolnych 70.500.-zł. Resztę pokryło Ministerstwo Przemysłu oraz Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, a częściowo także Kuratorium Okręgu Szkolnego

Spółdzielczość rzemieślnicza

Kongres Rzemiosła w Bydgoszczy w pełni docenił potrzebę i znaczenie ruchu spółdzielczego w ogólnej gospodarce narodowej. Spółdzielczość w dobie obecnej spełnia jak gdyby rolę pomostu łączącego gospodarkę państwową z gospodarką indywidualną-prywatną. Spółdzielczość rzemieślnicza ma ustalone dwie formy działalności: a/ przez Spółdzielnie pracy rzemieślniczej i b/ poprzez pomocnicze spółdzielnie cechów rzemieślniczych.

Spółdzielnie-pracy to dobrowolne zrzeszenia rzemieślników bądź chałupników, którzy będąc członkami spółdzielni-warsztatu są jednocześnie pracownikami - wytwórcami, pracownikami nie najemnymi. Na terenie okręgu Izby tego typu spółdzielni, w okresie sprawozdawczym było 8.

Nazwa spółdzielni	Miejsce-wość	ilość członków	Pierwotny kapitał zakładowy	Obroty za rok 1946	rok założenia
Spółdzielnia Stolarska (warsztaty stolarskie)	B-stok	11	11250.-	1829196.-	30.XI. 45 r.
Spółdzielnia "Automunikacja" (samochodowe i elektr. warsztaty reperac.)	B-stok	28		6038675.-	28.VIII. 45 r.
Spółdzielnia Rzeźników i Wędliniarzy	B-stok	14	7000.-	11470115.-	31.X. 45 r.
Spółdzielnia Pracy "MetaI" (roboty ślusarsko-hydrauliczne)	B-stok	10	1800.-	213380.-	15.VII. 46 r.
Spółdzielnia Prawiecka "Salon Mód"	B-stok	12	2810.-	624783.-	11.V. 46 r.
Spółdzielnia Piarska "Praca"	B-stok	10	44000.-	2176183.-	10.VI. 46 r.
Spółdzielnia Pracy "Samopomoc" (warsztaty reperacyjne)	Grajewo	12	16000.-	1008000.-	20.I. 46 r.
Garbarska Spółdzielnia "Praca"	Suwałki	14	2000.-	62000.-	15.V. 46 r.

92

... Również stępują one 111. członów, pieniężny ich wy-
sokościowy wynosił 84860 zł., a obroty z ro-
bót przemysłowych
niosły 23422532 zł.

Drugą formą są stowarzyszenia spółdzielnie cechów rzemie-
ślniczych, których zadaniem zasadniczym jest działalność gospo-
darcza. Członkowie posiadają swoje warsztaty indywidualne
zrzeszeni w spółdzielni, która reprezentuje jedynie ich int-
resy w związku z zaopatrywaniem się w surowce i materiały po-
trzebne do produkcji, organizuje zbyty ich wyrobów, organizuje
wspólne podejmowanie robót, ma określonych zleceńodawców
i t.p.

Spółdzielnie te działalność swoją opierają bądź na ba-
zys centralnej, jaką jest obecnie Rzemieślnicza Centrala Zapo-
trzeżenia i Zbytu i stąd mają one charakter ogólny. Powsta-
nie ich zatem z natury rzeczy postępować będzie stopniowo
w miarę nabierania prężności organizacyjnej cechów i roz-
woju Oddziału Rzemieślniczej Centrali Zapoatrzenia i Zbytu. O-
rganizacja tych spółdzielni przewidziana jest na rok przysz-
ły. Duża też ilość spółdzielni handlowych powszednich - spo-
życzych i rolniczo-handlowych prowadzi w swoim zakresie war-
sztaty rzemieślnicze w których rzemieślnicy są pracownikami
chronowymi. Warsztatów takich przy spółdzielniach jest 19, w
piekarni 14, masarni 3, pracowni brawieckich 1 i warsztat sto-
larski 1.

Dużą ilość rzemieślników zatrudniają też spółdzielnie
budowlane, które często też prowadzą warsztaty rzemieślnicze
jak stolarnie i ślusarnie. O zakładaniu przez te spółdziel-
nie warsztatów rzemieślniczych Izba nie jest informowana, a
tym samym nie ma możliwości wypowiedzenia się co do celowości
ich powstawania.

Należyte sprawowanie opieki i niesienie pomocy spół-
dzielniom rzemieślniczym będzie mogła Izba rozwinąć z chwili
obsadzenia przewidzianego na rok przyszły stanowiska instru-
tora spółdzielczego.

Ja już w innych działkach niniejszego sprawozdania stwierdzono, województwo białostockie w okresie okupacji było włączone do administracji Prus Wschodnich - jako prowincja "Ostpreussen" i w związku z tym na terenie naszego województwa nie istniały wcale żadne organizacje rzemieślnicze. Z chwilą restytuowania Izby Rzemieślniczej, ta ostatnia przystąpiła odrazu do organizowania Cechów rzemieślniczych na całym terenie województwa białostockiego. Pomimo piętrzących się trudności komunikacyjnych i bezpieczeństwa - dyrektor Izby oraz członkowie Zarządu objechali cały teren województwa, zwołując zebrania rzemieślnicze, na których powoływano do życia Cechy Rzemieślnicze. W ciągu roku 1945 powołano dwadzieścia pięć Cechów oraz pięć Związków Cechów, zaś w roku sprawozdawczym powołano do życia znowu dwadzieścia pięć Cechów i pięć Związków Cechów, tak, że na dzień 31. XII.46 r. istniały już na naszym terenie 44 Cechy rzemieślnicze oraz 6 Powiatowych Związków Cechów.

Sieć Cechów nie jest jeszcze dostateczna, bowiem brakuje szeregu Cechów w terenie. Zupełny naprzykład jest brak Cechów budowlanych, co spowodowane zostało zanikiem tych rzemiosł na naszym terenie w związku z brakiem kredytów na odbudowę w latach 1945/46.

W związku z projektami odbudowy przemysłu i gmin publicznych na terenie naszego województwa - sprawa uaktywnienia rzemiosł budowlanych a co za tym idzie i Cechów tej branży stanie się aktualna już w sezonie budowlanym 1947 r.

Nadto biorąc - żywotność Cechów i Związków Cechów - poza m. Białymstokiem - jest w terenie minimalna. Poza Białymstokiem przodują w ruchu organizacyjnym rzemiosła Suwałki - jako duży ośrodek rzemieślniczy. Najgorzej organizacje rzemieślnicze prosperują w Łomży, Sejście, Elku i Wysokie Mazowiecku, gdzie wskutek niskiego poziomu zarobków rzemieślniczych oraz niskich składek rzemiosła - organizacje rzemieślnicze istnieją raczej tylko na papierze. Brakuje im biura, świetlice i sale zebrań, oraz braku dobrych sekretarzy w biurach Cechowych - powodując tę martwość pracochłonnych Cechów i Związków Cechów.

Pomimo stałych wyjaśnień w teren uszczuplił się Izby oraz Radców - uaktywnienie Cechów napotyka stale na trudności. Zniechęcenie rzemieślników do Cechów spowodowane jest także brakiem przymusu należenia do Cechów.

wszystkich prawie zebraniach jest stale przez rzemiosło poruszane. Sprawa przymusu należenia do Cechów jest momentem bardzo ważnym, jeśli chodzi o dalszy rozwój Cechów i ich żywotność. Przymus należenia do Cechu spowoduje:

1. zwięźszenie ilości członków Cechów,
2. " wpływów do Kas Cechowych,
3. możliwości wynajęcia większych lokali na biura, świetlice i sale zebrań,
4. możliwości zorganizowania Spółdzielni pomocniczych przy Cechach,
5. możliwości zorganizowania wytwórczości w większych rozmiarach w pewnych gałęziach produkcji,
6. możliwości uregulowania cen i uwrócenia konkurencji,
7. uregulowanie spraw uprawnień rzemieślniczych, nauki rzemiosła i t.d.

Bez przymusu należenia do Cechów prowincjonalne Cechy na terenie województwa Białostockiego nigdy nie wchłoną warsztatów rzemieślniczych wiejskich i nigdy nie będą silne organizacyjnie.

Poniżej zostaje zamieszczony spis Cechów Związków Cechów na terenie województwa Białostockiego według stanu na 31.12.1964r.

Miejscowość	Nazwa Cechu	Nazwisko i imię Adres Starszego Starzego Cechu Cechu.
Białystok	Pow.Zw. Cech. Rzem. Pucikowski	A. Wasilkowski 145
- " -	Cech Kominiarzy	Dąbiec Władys. Eki, Wojska Polskiego 132
- " -	Cech Gr.Rzem.Rzeź. Wędl.	Krukowski Fr. Antoniakowski Nr.1
- " -	Cech Gr.Szew.-Chol.	Jarmoć Stan. Monopolowa 8
- " -	Cech Fryzjerów	Czerwicki E. Sienkiewicza 14
- " -	Cech Gr.Rzem.Włók.	Korol Bron. Bema Nr.8
- " -	" " " Metal	Karpiński B. Ogrodowa 11
- " -	Cech Stolarzy	Banasia J. Białowiejska Nr.14
- " -	" Fotografów	Leonczuk T. Sienkiewicza Nr.12
- " -	" Piekarzy i Cukr.	Zaleski Lud. Dąbrowskiego 4
Pow. Augustów	Pow.Zw. Cech. Rzem.	Macudziński M. Kilińskiego Nr.12
- " -	Cech Gr.Rzem.Spoż.	Macudziński M. " "
- " -	" " " Metal.	Ruczko Kaz. Kilińskiego 1
- " -	" " " Włók.	Wróblewski T. Rynek 6
- " -	" " " Skórz.	Staniewicz J. Zarzecze 2

Miejscowość	Nazwa Cechu	Nazwisko i imię Starszego Cechu	Adres Starsze- go Cechu

Augustów Cech Gr.Rzem.Bud. Szyszkowski St. Kopernika 18

Bielsk. Podl. pow.
m. Bielsk-Podl. Pow. Zw. Cech. Marciniak Piotr Kazimierzowski
Rzem.

- " -	Cech Gr. Rzem. Metal.	Lipski Paweł	Traugutta 7
- " -	" " "	Siórz. Panasnik Jan	Jagiellońska 1
- " -	" " "	Spożyw. Piasecki Cz.	Mickiewicza 7
- " -	" " "	Włókn. Nesteruk M.	Mickiewicza 10

Hajnówka Zw. Cechów Rzemieśln.

- " - Cech Gr. Rzem. Wk61. Michalo1 Wk. Ogrodowa 10

- w - Cech Gr.Rzem.Stórz. Mieszczyński St. Lipowa 50

" " " Metal. Drapako Wł. Kościelna 4

" " " Spoż. Kozioradek K. Make Tomy 4

Ciechanowiec Cech Zbiorowy Nowakowski B. Komzyńska

Pow. Wys. - Maz.

m. Wys.-Maz. Cech Gr. Rzem. Słórz. Grabowski J. Krzyw...

- " - " " Spożyw. Brejnakowski A. Myst'cows'ka

pow. suwałski
m. Suwałki Pow. Zw. Cech. Rzem. Brzeziński Jan 1 Maja 8

— " — Cech Gr.Rzem.Słórz.Staweczki J. Noniewicz 16

" " " Włóbr. Sawicki Cz. Kościuszki 100

" " Drzewn. Bud. Biwaczewski A. Kościelna 106

" " Rzem. Metal. Bruckner B. 11 Listopada 73

" Fotogr. i Fr. Zawadzki C. Kościuszki 86

" Piekarz. i Cul. Chwalisz W. Kościuszki 88

" " " Rzeźni i Wędł. Mullaren'go L. Kościuszki 85

pow. Soliński
m. Solińska - Guch Zbiorowy Gajdis Fran. Kryńska

m. Solbótko - techn. zbiorowy Gajdaś Hekt. 100

pow. komżyński Z. Gach Brzoza Kamiński Kaz. Krótka 6

m. Łomża. Pow. Zw. Cech. Rzem. Kamiński Kaz. Brodka 6
Zapiński St. Sienkiewicza 8

Cech Gr.Rzem.Wł61. Kapinski St. Sieniewski

- " - " " Metal. Biegunski L. 3 Maja 12
" " " " " Dolan. Kaniński Ego. Krótka 6

- " - " " Budow. Kominski Kaz. Krotka B
C... .. Samkowicki I. Piskudal-

Zambrów Cech Gr.Rzem.Spoz. Gawrowski J. Pilsudski legd 17
" Cech Zbiorowy Pegli Stan.

pow. - ek-1

Geoh Gr. Rzem. Wędl. Leon Gibel Woj. Polskiego
Geoh Gr. Rzem. Stórz. Mrugałowski Z.

- " - - Cech Gr. Rzem. S. Grz. Międzyb. 135
- " - - Cech Piekarzy Jarczak Fran. Woj. Polskiego 135

pow. olęcki

m. Olecho Cech Zbiorowy Dubicz Michał Kopernika

pow. szczeczyński
Główny Urząd Geod. gm. Przem. Skórz. Orłowski B. Cele 14

m. Grajewo Cech Gr. Rzem. S. Orz. Piłows 1 D. 12
" " " Spoż. Danisz Stan. Augustowska 32

" " " Wł6r. Dauł'sz Józeł Berł'a Joseł 7

Przytoczone w tablicach statystycznych warsztatów rzemieślniczych cyfry nielegalnie prowadzonych warsztatów zebrane w najrozmaitszy sposób przez Izbę Rzemieślniczą nie są kompletne. Cyfry nielegalnego stanu w rzemiośle są znacznie wyższe, bowiem duża ilość rzemieślników zwłaszcza po wsiach a i także po miastach nie ujawnia się wcale. Siedzący po różnych zakamarkach nielegalni rzemieślnicy, to pasożyty na zdrowym organizmie rzemiosła i społeczeństwa. To szeregi partaczy i kombinatorów, którzy nie płacą ani podatków ani żadnych innych świadczeń publicznych. W miastach to są przeważnie polatne krawcowe damskie, fryzjerki, bieliźniarki, kapeluszniczki, malarze, szutni, cułernicy, karmelkarze i t.d. a na wsiach, to kowale, kołodzieje, stolarze, krawcy, szewcy, garbarze i cieśle.

— Nie trzeba wyjaśniać, że ta plejada pasożytów przynosi wielki uszczerbek skarbowi państwa, a z drugiej strony krzywdzi społeczeństwo, wykonując liche i nietrwałe wyroby, które choć tanio kosztują ale są nietrwałe, szybko się niszczą i narażają klienta na nowe wydatki. —

Z tym niezdrowym wysoce zjawiskiem Izba Rzemieślnicza podjęła w roku sprawozdawczym walkę, przesyłając władzom przemysłowym I instancji wnioski o ukaranie nielegalnych rzemieślników i zmuszenie ich do zaopatrzenia się w karty rzemieślnicze pod rygorem zamknięcia warsztatu. Niektóre ze Starostw nie doceniły tej akcji i przeszły nad nią do porządku dziennego lub też wymierzyły tak minimalne kary, że rzemieślnik nielegalny chętnie warę zapłacił i dalej uprawiał swój nielegalny proceder.

Władze przemysłowe nie zainteresowały się bliżej tym zagadnieniem i nie zmusiły tych nielegalnych rzemieślników do uzyskania uprawnień przemysłowych czyli przejścia na legalny tryb pracy, pomimo że uprawnienia karne i administracyjne właśnie leżą w kompetencji tych władz a nie należą do zakresu uprawnień Izby Rzemieślniczej.

Za okres dwuletni Izba nie posiada żadnej wiadomości o wydaniu chociaż jednej karty rzemieślniczej w powiecie Gołdapskim, zaś w tak dużym ośrodku jak Elk zostały wydane zaledwie 2 karty. Kompletna stagnacja na tym odcinku pracy panuje w Łomży i odwrotnie są powiaty jak Suwałki oraz miasto Białystok, gdzie sprawa uporządkowania rzemiosła pod kątem prawa przemysłowego poczyniła znaczne postępy.

— Omawiana bolączka i plaga dla rzemiosła legalnego jest aktualna nie od dzisiaj. Również i przed wojną duży

odsetek zakładów prowadzony był bez uprawnień. I tak na 19.422 zakłady z kartą rzemieślniczą było zakładów nielegalnych 7.354 czyli stan rzemiosła nielegalnego wynosił 28%. Obecnie na 1.653 zakłady z kartą Izba posiada dane o działalności 2.547 zakładów nielegalnych, a więc rzemiosło nielegalne wzrosło do 60%. -

Przez cały okres sprawozdawczy Izba dostępnymi sobie środkami, prowadziła walkę z nielegalnymi warsztatami rzemieślniczymi a mianowicie: wystosowano pismo do Cechów rzemieślniczych z wezwaniem składania w Starostwach oraz w Izbie Rzemieślniczej wykazów osób, wykonujących nielegalnie rzemiosło. Na te osoby Izba sporządzała wnioski karne i przysyłała je Starostwom. W wyniku tej akcji część warsztatów została zalegalizowana.

Ponadto Izba wystosowała memoriał do Wojewody Białostockiego, w którym domagała się wydania przez Wojewodę zarządzenia wszystkim podległym mu władzom i urzędom państwowym i samorządowym oraz urzędom niezespolonym - aby wszelkie roboty, zamówienia i dostawy były przez urzędy i instytucje powierzone tylko rzemieślnikom posiadającym karty rzemieślnicze. Zarządzenie to zostało wydane lecz niestety nie było przez zainteresowane urzędy i instytucje wykonane.

Trzecim sposobem, zmierzającym do likwidacji nielegalnego stanu w rzemiośle były pisma Izby wystosowywane bezpośrednio do nielegalnych rzemieślników z pouczeniem o konieczności zaopatrzenia się w kartę rzemieślniczą lub koncesję oraz wskazówkami i informacjami o sposobie zabiegania o kartę rzemieślniczą.

Najbliższym zamierzeniem Izby jest powołanie do życia przy Cechach rzemieślniczych specjalnych komisji lustracyjnych, które pod opieką władz administracyjnych i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej będą przeprowadzały stałą kontrolę warsztatów rzemieślniczych w celu ujawnienia warsztatów nielegalnych oraz wypadków nielegalnego wsztańczenia terminatorów rzemieślniczych.

Mówiąc o nielegalnym stanie w rzemiośle nie sposób pominąć istnienia zjawiska nielegalnego wsztańczenia terminatorów rzemieślniczych. Wiadomym jest powszechnie, że wsztańcić terminatorów mogą tylko mistrzowie rzemieślnicy oraz osoby, które posiadają prawa nabyte do wsztańczenia terminatorów. Tymczasem młodzi uczy się rzemiosła u wspomnianych wyżej rzemieślników nielegalnych lub u rzemieślników nieuprawnionych do wsztańczenia lub też uczą się nawet u mistrzów ale bez zawarcia stosownej umowy o naukę rzemiosła. Tym właśnie należy tłumaczyć okoliczność, iż zgłoszonych

do zarejestrowania w Izbie zostało tylko 158 umów, wówczas gdy przed wojną światową zgłoszonych było w 1939 roku 762 umowy. Jako ilustrację tego podeje się, iż na 51 zakładów piekarskich w samym Białymstoku nie mówiąc już o zakładach w powiatach zostały zgłoszone do zarejestrowania z całego województwa zaledwie 9 umów, gdy przed wojną mieliśmy 69 umów. W podobny sposób spadła liczba umów w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim ze 122 na 22, a wszak tylko w jednym mieście Białymstoku jest 72 zakłady wędliniarskie i 23 zakłady rzeźnicze. Taki sam stan rzeczy panuje i na odcinku innych zawodów. To są rzeczy niedopuszczalne, gdyż uczniowie kształcący się u osób nieuprawnionych nigdy nie będą mogli złożyć egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego i będą tylko powiększać nowe kadry rzemieślników nielegalnych, zaś ci, którzy terminują u mistrzów ale bez zawarcia umowy o naukę, narażeni są na kary oraz również nie uzyskają normalnych szczebli w hierarchii rzemieślniczej. Ponieważ i w tej mierze Izba Rzemieślnicza nie ma żadnych uprawnień karnych zmuszona więc była przy pomocy pism i referatów na zebraniach cechowych:

- 1/ apelować do rzemiosła aby natychmiast zaniechało nielegalnego kształcenia terminatorów,
- 2/ występować do władz administracyjnych aby stosowały wysokie kary za przekroczenia przepisów prawa przemysłowego w dziedzinie prawidłowego kształcenia nowych kadr rzemiosła,
- 3/ występować do inspektorów pracy aby przy kontroli warsztatów rzemieślniczych szczególną uwagę zwrócili na sprawy prawidłowej nauki w rzemiośle.

Jeszcze słów kilka chcemy poświęcić zagadnieniu zawierania umów o naukę rzemiosła. Na pierwszy rzut oka - sprawa umowy o naukę jest rzeczą błachą. Nie jest tak wcale. Umowa o naukę to spisany dokument regulujący stosunki i obowiązki wzajemne ucznia i pryncypała.

Umowa zawiera klauzulę, która wiąże ze sobą obie strony i zmusza je pod rygorem karnymi i finansowymi do wykonania zasadniczego zadania - wykształcenia się i nauczania zawodu młodego rzemieślnika. Brak umowy, to brak sankcji karnych a co za tym idzie samowola obu stron, która najczęściej się kończy tym, że uczeń po roku lub kilkunastu miesiącach, poduczyszyszy się trochę, opuszcza zakład mistrza i bez należytego przygotowania rozpoczyna nielegalną fuszerkę, powiększając kadry młodych rzemieślników, nielegalnie wykonywujących zawód rzemieślniczy. Jak

widzimy więc zawarcie umowy o naukę rzemiosła posiada zasadnicze prawne i praktyczne znaczenie. Dlatego też Izba stale wzywała rzemiosło do zawierania umów o naukę rzemiosła i rejestrowania tych umów w odpowiednich cechach oraz w Izbie Rzemieślniczej.

W końcu należy zaznaczyć, że wiedzę praktyczną w zawodach rzemieślniczych zdobywa młodzież nie tylko w zakładach prywatnych lecz również w przedsiębiorstwach fabrycznych, państwowych względnie pod zarządem państwowym i tu z przykrością należy stwierdzić, że Izba natrafiała na wypadki takie, iż uczniowie byli kształceni pod kierunkiem osób nieposiadających kwalifikacji w tym, a wszak art. 149 prawa przemysłowego nakłada te same obowiązki w zakresie kształcenia uczni na przedsiębiorstwa fabryczne co i na zakłady rzemieślnicze.

C Z E S C II.

Sprawozdanie z działalności

51

Skład osobowy Izby

Tymczasowy Zarząd Izby

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku została zorganizowana w lutym 1945 roku, po uwolnieniu Białostoczniny z hitlerowskiej okupacji. Uroczystego aktu otwarcia Izby Rzemieślniczej w Białymstoku dokonano w dniu 16 lutego 1945 roku w imieniu Ministra Przemysłu Dr. Języsa Sztachelski pierwszy Wojewoda Białostocki w odrodzonej Polsce. Rok 1945 był rokiem organizowania Cechów Rzemieślniczych, Związków Cechów i Komisji egzaminacyjnych Izby.

W skład pierwszego mianowanego przez Ministra Przemysłu Tymczasowego Zarządu Izby wchodził:

- 1/ Prezes - Franciszek Krukowski - mistrz rzeźniczo-wędliniarski.
- 2/ Wiceprezes - Leoncin Ignatowski - mistrz fryzjerski.
- 3/ Członek Zarządu: Feliks Srzedziński - mistrz krawiecki.
- 4/ " " Józef Zywolewski - mistrz szewski.
- 5/ " " Nikifor Sadowski - mistrz ślusarski.

Dyrektorem Izby Rzemieślniczej mianowany był przedwojenny dyrektor naszej Izby Jan Korsak.

W roku sprawozdawczym skład osobowy Zarządu Izby uległ zmianie w skutek wyjazdu na Ziemie Odzyskane Wiceprezesa Izby L. Ignatowskiego.

Nowy Zarząd Izby ukonstytuował się w następującym składzie:

- 1/ Prezes - Franciszek Krukowski - mistrz rzeźniczo-wędliniarski.
- 2/ Wiceprezes - Feliks Srzedziński.
- 3/ Członek Zarządu: Józef Zywolewski - mistrz szewski.
- 4/ " " Nikifor Sadowski - mistrz ślusarski.
- 5/ " " Włodzimierz Anchimowicz - mistrz fryzjerski.

Wobec udzielenia dyrektorowi Izby J. Korsakowi, na jego prośbę, bezpłatnego urlopu wypoczynkowego na okres pół roku w okresie czasu od 1.III.1946 do 30.X.1946 r., obowiązki dyrektora Izby pełnił mgr. Antoni Rudak - wicedyrektor Izby.

Delegata Ministra Przemysłu do Izby Rzemieślniczej w roku sprawozdawczym nie było.

Zakres prac Tymczasowego Zarządu Izby w roku sprawozdawczym ilustruje następny ustęp sprawozdania zatytułowany: "Posiedzenia Tymczasowego Zarządu Izby".

Tymczasowy Zarząd Izby odbył w roku sprawozdawczym 16 posiedzeń Zarządu, na których omówiono i załatwiono szereg spraw bieżących i finansowo-gospodarczych Izby oraz rzemiosła. Ważniejsze sprawy i uchwały a także prace Zarządu Izby zostają poruszone poniżej w sprawozdaniach z posiedzeń Zarządu Izby:

Dnia 16 stycznia 1946 r.

Postanowiono przystąpić do spółki "Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Rzemiosła" wspólnej organizacji Izb Rzemieślniczych R.P. Spółka z o.o. i w związku z tym wniesć kwotę 50.000 zł. tytułem udziału w tej spółce. Jednocześnie postanowiono udzielić pełnomocnictw prezesowi Izby Franciszkowi Krukowskiemu i dyrektorowi Janowi Korsakowi do prawnego reprezentowania Izby Rzemieślniczej w Białymstoku jako spółnika w wymienionej wyżej spółce.

Załatwiono cały szereg spraw finansowo-gospodarczych, oraz spraw bieżących. Ustalono taksy za powtórne egzaminy mistrzowskie, czeladnicze i kwalifikacyjne. Postanowiono powołać w Łomży Komisje egzaminacyjne czeladnicze, mistrzowskie i kwalifikacyjne. Powołano Komisje egzaminacyjne czeladnicze i kwalifikacyjne w Bielsku Podlaskim i w Wysokiej Mazowieckiej.

Dnia 31 stycznia 1946 r.

Zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe za 1945 rok. Na prośbę dyrektora Izby Korsaka udzielono mu 6-cio mies. urlopu bezpłatnego oraz postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu o zamianowanie wicedyrektora Izby ob. Rudaka p.o. Dyrektora Izby. Zatwierdzono Komisje egzaminacyjne czeladniczą i kwalifikacyjną w Grajewie dla zawodów rzeźniczo-wędliniarskiego i piekarskiego; w Hajnówce dla zawodów grupy skórzanego, włókienniczej, metalowej i grupy spożywczej.

Załatwiono kilka spraw bieżących.

Dnia 26 lutego 1946 r.

Postanowiono wprowadzić przedstawicieli rzemiosła do Komisji obywateli w sprawie subskrypcji pożyczki odbudowy kraju, na wszystkich szczeblach Komisji, poczynając od wojewódzkiej Komisji, a kończąc na Komisjach gminnych.

Załatwiono cały szereg spraw bieżących.

Dnia 18 marca 1946 r.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie finansowo-rachunkowe Rzemieślniczego Instytutu Naukowego i postanowiono wypłacić temuż instytutowi subwencję na m-c marzec w kwocie

5.000 zł.

Uchwalono preliminarz budżetowy Izby na drugi kwartał 1946 r. Powołano komisje egzaminacyjne w Sokółce czeladnicze i kwalifikacyjna dla następujących rzemiosł: metalowców, piekarzy i cukierników, szewców i cholewkarzy, fryzjerów, rzeźników i wędliniarzy, krawców i garbarzy. Powołano komisje egzaminacyjne mistrzowskie czeladnicze i kwalifikacyjne w Białymstoku w zawodach garbarskim i elektromonterskim. Zakatwiono kilka spraw budżetowo gospodarczych, bieżących.

Dnia 16 kwietnia 1946 r.

Akceptowano zamknięcie rachunkowe za I kwartał 1946 r. Postanowiono wypłacić Rzemieślniczemu Instytutowi Naukowemu subwencję w kwocie 5.000 zł. oraz wypłacać w drugim kwartale Instytutowi po 5.000 zł. miesięcznie na wydatki bieżące.

Zatwierdzono taryfę opłat administracyjnych pobieranych przez Izbę. Omówiono sprawę wzięcia udziału Izby w Wojewódzkiej Wystawie w Białymstoku.

Omówiono sprawę nielegalnego handlu mięsem na rynkach w Białymstoku i w związku z tym postanowiono zwrócić się do Wojewody i Prezydenta miasta w tej sprawie.

Dnia 11 maja 1946 r.

Postanowiono zwiększyć udział w Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu o 50.000 zł. Omówiono sprawę zniesienia opłat za egzaminy czeladnicze i w związku z tym postanowiono zmodyfikować budżet na II kwartał 1946 r.

Dnia 3 czerwca 1946 r.

Uchwalono wysłanie delegacji Izby na Zjazd Izb Rzemieślniczych w dniu 11 czerwca 1946 r. w pow. Kłodzko na Dolnym Śląsku. Omówiono sprawę wzięcia udziału rzemiosła w ogólnopolskiej wystawie rzemiosła w Bydgoszczy. Postanowiono kupić samochód ciężarowy dla potrzeb Izby.

Rozpatrzono szereg spraw i zaopiniowano podania o wydanie kart rzemieślniczych w drodze dyspensy.

Dnia 6 lipca 1946 r.

Rozpatrzono 6 spraw o wydanie karty rzemieślniczej w drodze dyspensy. Postanowiono wziąć udział w ogólnopolskim kongresie rzemiosła w Bydgoszczy, wysyłając wszystkich członków Zarządu Izby oraz delegacje wszystkich Cechów z pocztami sztandarowymi.

Dnia 24 lipca 1946 r.

Rozpatrzone i uchwalono preliminarz budżetowy na II półrocze 1946 r. Udzielono przychyłnej opinii na wydanie kart rzemieślniczych w drodze dyspensy w 6 wypadkach. Uchwalono powołanie w Suwałkach komisji egzaminacyjnych mistrzowską, czeladniczą i kwalifikacyjną dla zawodów ślusarsko-kowalskich oraz komisję egzaminacyjną czeladniczą i kwalifikacyjną w Augustowie dla zawodu grupy rzemiosł skórzanich.

Dnia 31 sierpnia 1946 r.

Przedyskutowano szczegółowo sprawę przejęcia przez Izbę nieruchomości przy ul. Ciepłej Nr.1 i remontu dwupiętrowego budynku dla pomieszczenia biur Izby i Rzemieślniczego Instytutu Naukowego.

Dnia 25 września 1946 r.

Omówiono sprawę odstąpienia dotychczasowego lokalu Izby przy ul. Jurowieckiej Nr.26 na rzecz Państwowego Monopola Spirytusowego za odszkodowaniem z tytułu poniesionych kosztów remontu w kwocie jednego miliona złotych.

Uchwalono dodatkowy preliminarz budżetowy na IV kwartał 1946 r. Rozpatrzone 39 spraw wyrażenie opinii na wydanie kart rzemieślniczych. Udzielono subwencji w wysokości od 1.000 - 2.000 zł. dla 7 cechów. Na skutek pisma Ministerstwa Przemysłu z dnia 21.VIII.1946 r. L.dz.D.P.M.III-2/2 uchwalono wydanie Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu poręki wełnowej i deklaracji gwarancyjnej.

Dnia 7 października 1946 r.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezesa Izby ze zjazdu Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Szklarskiej Porębie. Omówiono nowe warunki stawiane przez Dyrektora Monopola Spirytusowego w sprawie odstąpienia lokalu przy ul. Jurowieckiej Nr.26.

Dnia 17 października 1946 r.

Postanowiono na jakich warunkach Izba może zwolnić swój lokal przy ul. Jurowieckiej Nr.26 na rzecz Państwowego Monopola Spirytusowego i udzielono upoważnienia kierownikowi wydziału B. Mazurowi do zawarcia umowy z Dyrektorem Państwowego Monopola Spirytusowego w sprawie odstąpienia lokalu.

Rozpatrzone sprawę odbudowy nowo przydzielonego Izbie budynku przy ul. Ciepłej Nr.1.

Dnia 23 października 1946 r.

Zasceptowano umowę zawartą w Warszawie między upoważnionym przedstawicielem Izby B. Mazurem, a Dyrektorem Państwowego Monopola Spirytusowego w sprawie przekazania

lokalu Izby przy ul. Jurowieckiej 26 na rzecz Monopolu.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu za III kwartał 1946 r. Rozpatrzono 12 spraw wydania kart rzemieślniczych.

Dnia 20 listopada 1946 r.

Uchwalono preliminarz budżetu inwestycyjnego w związku z przystąpieniem do odbudowy domu przy ul. Ciepłej Nr. 1. Rozpatrzono 19 spraw o wydanie kart rzemieślniczych. Załatwiono kilka spraw bieżących.

Dnia 12 grudnia 1946 r.

Omówiono sprawę prowadzonego remontu budynku Izby przy ul. Ciepłej Nr. 1. Załatwiono szereg spraw gospodarczych i bieżących.

Działalność Komisji Egzaminacyjnych.

Na terenie Izby w roku sprawozdawczym działało 25 Komisji mistrzowskich, 45 Komisji czeladniczych, oraz 45 Komisji egzaminacyjnych kwalifikacyjnych.

Komisje mistrzowskie czynne były w Białymstoku (16 komisji), w Łomży (2 komisje) oraz w Suwałkach (7 komisji).

.. Komisje czeladnicze działały w Białymstoku w liczbie (16 komisji), w Wysokiem Mazowieckiem (2 komisje), w Bielsku Podlaskim (2 komisje), w Augustowie (1 komisja), w Hajnówce (4 komisje), w Grajewie (3 komisje), w Sokołce (8 komisji).

W roku sprawozdawczym przeprowadzono 195 egzaminów mistrzowskich z wynikiem pomyślnym dla kandydatów. Podań o dopuszczenia do egzaminów mistrzowskich wniesiono 276.

Jak wskazuje zamieszczona poniżej tablica najwięcej egzaminów przeprowadzono w zawodach: piekarskim, rzeźniczo-wędliniarskim, ślusarsko-kowalskim, oraz szewskim.

Ilość kandydatów przystępujących do egzaminów mistrzowskich na podstawie art. 158 ust.4 była minimalna.

<u>Ilość podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego w roku 1946 według zawodów</u>	<u>Ilość odbytych egzaminów mistrzowskich z wynikiem pomyślnym według zawodów.</u>
<u>I. Grupa budowlana</u>	<u>I. Grupa budowlana.</u>
1. Kamieniarstwo. 1	1. Kamieniarstwo. 1
<u>II. Grupa drzewna</u>	<u>II. Grupa drzewna</u>
1. Stolarstwo. 12	1. Stolarstwo 1
2. Tokarstwo w drzewie 2	
3. Bednarstwo. 1	
<u>III. Grupa włókiennicza</u>	<u>III. Grupa włókiennicza</u>
1. Krawiectwo męskie. . 57	1. Krawiectwo męskie. . . 53
2. Krawiectwo damskie. 22	2. Krawiectwo damskie. . 14
3. Bielizniarstwo. . . 2	
4. Czapnictwo. 1	
<u>IV. Grupa metalowa</u>	<u>IV. Grupa metalowa</u>
1. Ślusarstwo. 20	1. Ślusarstwo. 15
2. Tokarstwo w metalu 3	2. Tokarstwo w metalu 3
3. Kowalstwo. 9	3. Kowalstwo. 3
4. Zegarmistrzostwo 2	4. Zegarmistrzostwo. . . -
5. Ślusarstwo precyzyjne 3	5. Ślusarstwo precyzyjne 3

Ilość podań o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego w roku 1946 według zawodów

<u>V. Grupa spożywcza</u>	
1. Piekarstwo.	64
2. Rzeźnictwo.	40
3. Cukiernictwo.	1
<u>VI. Grupa skórzana</u>	
1. Szewstwo.	19
2. Rymarstwo.	3
3. Garbarstwo.	1
4. Cholewkarstwo.	4
<u>VII. Grupa usług osobistych</u>	
1. Fryzjerstwo.	5
2. Fotografowanie.	4
R a z e m :	
276	

Ilość odbytych egzaminów mistrzowskich z wynikiem pomyślnym według zawodów.

<u>V. Grupa spożywcza</u>	
1. Piekarstwo.	39
2. Rzeźnictwo.	25
3. Cukiernictwo.	1
<u>VI. Grupa skórzana</u>	
1. Szewstwo.	8
2. Rymarstwo.	2
3. Garbarstwo.	1
4. Cholewkarstwo.	4
<u>VII. Grupa usług osobistych</u>	
1. Fryzjerstwo.	5
2. Fotografowanie.	2
R a z e m :	
180	

Odnosnie egzaminów czeladniczych to o dopuszczenie do tych egzaminów w roku sprawozdawczym podań wpłynęło 305, zaś egzaminów przeprowadzono z wynikiem pomyślnym 212. --

--Ponieważ większość podań wpłynęła do Izby w końcu 1946 roku, znaczna ich część pozostała w roku zakatwienia na rok 1947. --

Największą ilość egzaminów czeladniczych wykazują zawody: krawiecki, piekarski, ślusarski, rzeźniczo-wędliniarski, Również największą ilość podań o dopuszczenie do egzaminu wpłynęło od kandydatów tych zawodów.

Tablice niżej umieszczone wykazują ilość podań złożonych w roku 1946 oraz ilość przeprowadzonych egzaminów czeladniczych z wynikiem pomyślnym dla kandydatów.

Izba Rzemieślnicza uważa za swój obowiązek poruszyć przy tej okazji bardzo ważne zagadnienie poziomu przygotowania zawodowego kandydatów do egzaminów czeladniczych, a także i mistrzowskich.

Jak już na wstępie sprawozdania podkreślono województwo Białostockie w okresie okupacji niemieckiej było włączone do administracji Prus Wschodnich jako prowincja "Ostpreussen" i w związku z tym na terenie naszego województwa nie było ani jednej szkoły publicznej, ani zawodowej. Młodzież w miastach uczęszczała na tajne komplety nauczania, lecz wśród tej młodzieży rzadko było spotkać młodzież rzemieślniczą.

Z powyższych względów terminatorzy rzemieślniczy, którzy w okresie okupacji pobierali naukę rzemiosła nie mieli możliwości ani uczęszczania do szkoły powszechnej, ani do szkoły zawodowej. Nic więc też dziwnego, że poziom kandydatów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich zwłaszcza w dziedzinie teorii był na naszym terenie wyjątkowo niski. Zdając sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji pod tym względem Izba Rzemieślnicza podjęła kroki zmierzające do choćby częściowego odrobienia strat w nauce poniesionych przez rzemiosło.

W tym celu powołano do życia Naukowy Instytut Rzemieślniczy w Białymstoku, który natychmiast zorganizował w szeregu miejscowościach na terenie województwa 3 - 4 miesięczne kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich podnoszące w znacznej mierze teoretyczny poziom kandydatów na przyszłych rzemieślników.

Izba podkreśla z całym naciskiem na podstawie obserwacji w czasie egzaminów, że kandydaci, którzy ukończyli wspomniane kursy Instytutu wyrazili w czasie egzaminów czeladniczych oraz mistrzowskich, znaczny wyższy poziom wiedzy teoretycznej zawodowej jak ogólnej.

Ilość złożonych podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego w 1946 roku według zawodów.	Ilość odbytych egzaminów czeladniczych z wynikiem pomyślnym według zawodów.
<u>I. Grupa budowlana</u>	<u>I. Grupa budowlana</u>
1. Kamieniarstwo. 1	1. Kamieniarstwo. 1
<u>II. Grupa drzewna</u>	<u>II. Grupa drzewna</u>
1. Stolarstwo. 5	1. Stolarstwo. 3
2. Ciesielstwo. 2	
3. Tokarstwo w drzewie. 2	
<u>III. Grupa włókiennicza</u>	<u>III. Grupa włókiennicza</u>
1. Krawiectwo męskie. 67	1. Krawiectwo męskie. 51
2. Krawiectwo damskie. 21	2. Krawiectwo damskie. 17
3. Bielizniarstwo. 1	3. Bielizniarstwo.
4. Kuśnierstwo. 2	
5. Czapnictwo. 2	
<u>IV. Grupa metalowa</u>	<u>IV. Grupa metalowa</u>
1. Slusarstwo. 38	1. Slusarstwo. 35
2. Kowalstwo. 9	2. Kowalstwo. 3
3. Zegarmistrzostwo. 4	3. Zegarmistrzostwo. 1
4. Tokarstwo w metalu. 2	4. Slusarstwo precyzyjne. 1

Ilość złożonych podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego w roku 1946 według zawodów.

<u>V. Grupa spożywcza</u>	
1. Rzeźnictwo-wędliniarstwo	43
2. Piekarstwo	71
<u>VI. Grupa skórzana</u>	
1. Garbarstwo	
2. Szewstwo	
3. Cholewiarstwo	
4. Rymarstwo	
<u>VII. Grupa usług osobistych</u>	
1. Fryzjerstwo	8

Razem: 278

Ilość odbytych egzaminów czeladniczych z wynikiem pomyślnym według zawodów.

<u>V. Grupa spożywcza</u>	
1. Rzeźnictwo-wędliniarstwo	32
2. Piekarstwo	44
<u>VI. Grupa skórzana</u>	
1. Garbarstwo	1
2. Szewstwo	8
<u>VII. Grupa usług osobistych</u>	
1. Fryzjerstwo	

Razem: 197

Opinie Izby wobec władz przemysłowych w sprawach dyspens z art. 146 prawa przemysłowego.

W roku sprawozdawczym wpłynęło do Izby 840 spraw o dyspensę z art. 146 prawa przemysłowego. Liczba ta jest dość wysoka w stosunku do stanu przedwojennego, która w roku 1938 wynosiła 765 spraw. Tłumaczyć należy to tym, że duża ilość rzemieślników wskutek działań wojennych straciła przedwojenne dowody, jak karty rzemieślnicze, dyplomy, koncesje i t.p. i nie mogąc wykazać się należytych dokumentami ubiegają się o wydanie karty rzemieślniczej w drodze dyspensy.

Ponadto zjawia się to tłumaczy się także tym, że duża ilość rzemieślników, którzy odbyli naukę rzemiosła i praktykę czeladniczą w okresie okupacji nie mogli uzyskać normalnych szczebli hierarchii rzemieślniczej i dlatego usamodzielniając się obecnie zmuszeni byli korzystać z przepisów art. 146 prawa przemysłowego.

Z ogólnej liczby 840 podań o dyspensę z art. 146 prawa przemysłowego złożonych w Izbie lub przekazanych przez władze administracyjne, załatwiono przychylnie: 505 spraw, w tym 338 na podstawie złożonych z wynikiem pomyślnym egzaminów kwalifikacyjnych oraz 267 bez egzaminów. Wydano wniosków odmownych 289. Złożono egzaminów

kwalifikacyjnych z ujemnym wynikiem 12. Różnica w ilości spraw załatwionych do ilości ogólnej wniesionych podań pochodzi stąd, że w roku sprawozdawczym załatwiono znaczną część spraw pozostałych z roku 1945, oraz z roku sprawozdawczego. W roku 1945 Izba dopiero się organizowała po wojnie na nowo, nie było jeszcze powołanych komisji egzaminacyjnych, więc siłą faktu nie można było merytorycznie załatwiać wpływających spraw.

Ilość przeprowadzanych w roku sprawozdawczym z wynikiem pomyślnym egzaminów kwalifikacyjnych ilustruje szczegółowo tablica zamieszczona w końcu sprawozdania.

Sprawy podatkowe, biorąc ogólnie Izbie Rzemieślniczej nie nastroczały wiele kłopotów, jeśli chodzi o działalność interwencyjną. Poza sporadycznymi wypadkami obciążenia niektórych rzemieślników nadmiernymi wymiarami danin publicznych - ogólnych przerostów wymiarów podatkowych nie zanotowano.

Na czoło dążeń rzemiosła w dziedzinie podatków wysunęły się w roku sprawozdawczym sprawy sposobu wymiaru podatków przez Urzędy Skarbowe. Rzemiosło domagało się interwencji Izby u władz skarbowych, by te przy wymiarze podatków opierały się wymiary na opinii biegłych podatkowych, wyznaczonych przez Izbę Rzemieślniczą. Powoływanie biegłych podatkowych do współpracy w akcji wymiarowej urzędów skarbowych, pozostawiało wiele do życzenia.

Nadto rzemiosło domagało się wprowadzenia instytucji Komisji Szacunkowych do wymiaru podatków na szczeblu I instancji władz skarbowych.

Współpraca Izby z władzami skarbowymi w dziedzinie podatków ograniczyła się w roku sprawozdawczym do ustalenia i przesłania władzom skarbowym list biegłych podatkowych, listy kandydatów na członków Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Białymstoku oraz list kandydatów do Komisji Obywatelskich do wymiaru podatku od wzbogacenia wojennego.

Jeśli chodzi o udział rzemiosła białostockiego w subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, to był on dość znaczny i zarówno rzemiosło jak i Izba Rzemieślnicza brali czynny udział w akcji społeczno propagandowej na rzecz P.P.O.K.

Jeszcze lepiej rzemiosło zdało egzamin obywatelski wyrażając wielkie zrozumienie i ofiarność na rzecz Daniny Narodowej na odbudowę Ziemi Odzyskanych. Pomimo podniesienia przez Komisje obywatelskie wielu rzemieślnikom wymiarów daniny o 50% a nawet i wyżej - rzemiosło, biorąc ogólnie, wpłacało w przewidzianych terminach wyznaczone im sumy - a wypadki odwołań rzemieślniczych były tak minimalne i nieliczne, że można rzecz iż prawie nie istniały. Największą ofiarność wyrazili tu piekarze, rzeźnicy, wędliniarze i metalowcy a następnie krawcy, szewcy i fryzjerzy.

Przy omawianiu spraw podatkowych należy poruszyć jeszcze daniny komunalne interesujące rzemiosło. W pierw-

szym rządzie chodzi tu o podatek od lokali, pobierany na podstawie dekrety z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych. Art. 29 powołanego dekretu głosi, że rzemieślnik wykonujący swój zawód w innym lokalu aniżeli zamieszkuje, opłaca podatek za lokal mieszkalny w wysokości 100% komornego, zaś za lokal warsztatowy w wysokości 600% komornego. O ile lokal mieszkalny połączony jest z lokalem warsztatowym, to za całość opłaca się podatek w wysokości 600%. Uważamy za niesłuszne oparcie wysokości wymiaru podatku na rzeczy tak przypadkowej jak sprawa połączenia tych dwóch lokali. Uważamy za niesłuszne i nieuzasadnione gospodarstwo żeby rzemieślnik jeden płacił za swe mieszkanie 100%, a drugi 600%, z tego tylko tytułu, że przy warsztacie mieszka. Wszak wiemy jakie są trudności mieszkaniowe dzisiaj i jeżeli w większości wypadków rzemieślnik ze szkoda dla zdrowia własnego i własnej rodziny musi się gnieździć tam, gdzie w normalnych warunkach nie powinien być mieszkać wdychając wyziewy, kurz i brud z warsztatu pracy, to z tego tytułu nie może być obciążony za lokal mieszkalny 6-krotnie większym podatkiem. Każdy rzemieślnik chętnie zgodzi się oddzielić swe mieszkanie od warsztatu pracy i żyć wraz z rodziną w warunkach bardziej normalnych. Dlatego też postulatem rzemieślniczym w tym przedmiocie jest wydanie noweli ustalającej wysokość podatku w jednej i tej samej wysokości za wszystkie lokale mieszkalne bez względu na to czy są czy nie są połączone one z warsztatami pracy. Przedwojenne ustawodawstwo zwalniało lokale warsztatowe od podatku od lokali. Ustawodawca wychodził z założenia, iż podatek od lokali, jako podatek konsumcyjny, będzie przerzucany przez procudenta na konsumenta w postaci zwiększenia cen za towary względnie usługi i tym samym hamując będzie działanie na rozwój produkcji.

Ponieważ podatek ten wpływa znacznie na wyższość cen, rzemieślnik domaga się zniesienia tegoż, względnie zmniejszenia go i oparcia na więcej sprawiedliwych zasadach opartych o obroty poszczególnych zakładów pracy.

Jeśli chodzi o sprawy zaopatrzenia rzemiosła w surowce i narzędzia, to w tej dziedzinie Izba Rzemieślnicza zrobiła ostatnio wielki krok naprzód powołując do życia Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, jako wspólną organizację Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Po początkowym trudnym okresie organizacyjnym Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu zaczęła rozwijać coraz szerzej swoją działalność przynosząc rzemiosłu co miesiąc coraz to nowe korzyści. Nasz oddział Białostocki wspomnianej centrali, założony przez Izbę Rzemieślniczą w Białymstoku 1 grudnia 1946 roku rozwija się coraz lepiej. Otrzymane i rozprowadzone pomiędzy rzemiosło naszego województwa tekstylii, dodatków krawieckich, nici, watoliny, szpagatu, skóry, skóry futerkowych, materiałów fotograficznych za przeszło 2 milionów złotych. W miesiącu grudniu 1946 roku na składzie oddział Białostocki Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu posiadał materiały na sumę około 3 milionów złotych, które w styczniu 1947 roku rozprowadzono pomiędzy rzemiosło naszego województwa. Zamówiono ponadto następujące towary: cement, armaturę elektrotechniczną, trawę morską dla tapicerów, papier, tekturę, skórę, barbid, maszyny krawieckie i t.d.

Zdajemy sobie sprawę, że Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu nie jest jeszcze w stanie zaopatrzyć rzemiosła całego województwa w dostateczny asortyment surowców, maszyn, narzędzi i t.d. lecz miejmy nadzieję, że placówka ta, której istnienie już rzemiosło naszego okręgu zaczyna z korzyścią odczuwać, będzie się rozwijała z miesiąca na miesiąc, zaopatrując rzemiosła, w potrzebne mu surowce i narzędzia.

W miarę swego rozwoju i współpracy z rzemiosłem, Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu rozpocznie wspólnie z Izbą Rzemieślniczą również prace zmierzające do zapoczątkowania produkcji wyrobów rzemieślniczych na eksport za granicę. Oczywiście jest, że w tych ciężkich naszych pracach, rzemiosło zorganizowane i świadome swych celów i obowiązków, przyjdzie nam z pomocą widząc w tej wspólnej z Izbą Rzemieślniczą pracy korzyści dla Państwa, społeczeństwa i samego rzemiosła.

Dążąc do obniżenia cen na produkcję rzemieślniczą oraz zaspokojenie potrzeb świata pracy, Izba Rzemieślnicza kontynuowała w roku sprawozdawczym, rozpoczętą jeszcze w 1945 roku, akcję zawierania umów zbiorowych z Cechami na produkcję po cenach sztywnych. W tej dziedzinie Izba podjęła współpracę z Wojewódzkim Wydziałem Przemysłowym w Białymstoku, który przy pomocy Izby zawierał z Cechami umowy zbiorowe na prace członków Cechów po cenach sztywnych. Umowy te zostały zawarte z następującymi Cechami:

1. Cechem Szewców w Białymstoku,
2. Cechem Krawców w Białymstoku,
3. Cechem Fryzjerów w Białymstoku

Cechy te zobowiązały swoich członków do wykonywania prac po cenach sztywnych dla członków Związków Zawodowych. Wskutek wstrzymania przez Zjednoczenia przydziału skóry i materiałów tekstylnych oraz zaprzestania wydawania kart żywnościowych dla członków Cechów pracujących po cenach sztywnych - umowy zostały rozwiązane oraz zastąpione nowymi umowami w myśl których rzemieślnicy podjęli się oddać część produkcji świata pracy po cenach sztywnych, bez otrzymywania za to ekwiwalentu w postaci premii czy kart żywnościowych. Otrzymywali tylko zniżkę w opłatach za prąd elektryczny, zużywany w swych zakładach.

Na podstawie wspomnianych na wstępie umów, rzemieślnicy wykonywali:

1. szelowanie obuwia męskiego z flekami za cenę zł.40.- (męskie) i 30 zł. (damskie) wraz ze skórą przydzieloną im przez Ministerstwo Przemysłu. Później cena ta została podniesiona do zł.70.- i 55.- wskutek podwyżki cen za skórę.

Za pracę swą otrzymywali premie w postaci skóry po cenie sztywnej w zależności od ilości wykonanych robót. Ponadto otrzymywali karty żywnościowe i zniżkę w taryfie za prąd elektryczny. Po zniesieniu przydziału skóry szewcy wykonywali pewną określoną ilość pracy miesiącnie po cenach sztywnych ze skóry klientów.

W ten sposób wykonano kilka tysięcy par szelówek na talony wydawane przez Izbę Rzemieślniczą, a rozprowadzane przez Radę Oregową Związków Zawodowych w Białymstoku. Wobec zniesienia w końcu kart żywnościowych

oraz zniżki za prąd elektryczny - umowa z Cechami Szewskimi została rozwiązana.

2. Szycie garniturów i płaszczy - za cenę 460 zł. Członkowie Cechu Krawieckiego pracowali na podobnych warunkach premiowych jak i szewcy, przy czym wykonali bilans ubrań i palt na wspomniane powyżej talony.

W drugim etapie pracy, gdy praca już nie była premiowana, krawcy wykonywali po jednym garniturze miesięcznie za cenę zł.500.- od garnituru lub palt.

Z powodu wycofania rzemiosła kart żywnościowych i zniesienia ulg w taryfie za prąd elektryczny - umowa zbiorowa z Cechem Krawieckim również wygasła i przestała istnieć.

3. Fryzjerzy strzygli za cenę zł.5.- oraz golili za cenę zł.2.-, przy czym otrzymywali również premie w postaci mydła, materiałów włókienniczych i t.d. W późniejszym etapie po zniesieniu premii cena za golenie została podniesiona do zł.5.- zaś za strzyżenie do zł.10.- W końcu po zniesieniu kart żywnościowych i obniżki cen za prąd elektryczny - umowa ta również wygasła.

Przy omawianiu kwestii pracy rzemiosła po cenach sztywnych należy podkreślić, że w tej dziedzinie rzemiosła białostockie wykazało dużo dobrej woli i pomimo niejednorodnych trudności, wywiązało się dość solidnie z przyjętych na siebie obowiązków. Wykonane na rzecz świata pracy przez rzemiosło roboty nie odbiły się w sposób decydujący na ogólnych cenach rynkowych za usługi rzemieślnicze - nie mniej jednak obsłużono choć częściowo największą potrzebujących członków Związków Zawodowych.

W tym dziale pragniemy wspomnieć chociaż w kilku słowach o wkładzie rzemieślniczego w zagospodarowanie ziem odzyskanych. Mamy na myśli z jednej strony samorzutny ruch osiedleńczy poszczególnych rzemieślników na ziemię odzyskaną, a następnie tzw. akcję migracyjną rzemieślniczą.

W związku z kompletnym zniszczeniem przemysłu białostockiego przez cofające się wojsła niemieckie i niłą odbudową przemysłu w pierwszych latach niepodległości, bardzo ruchliwi i przedsiębiorczy rzemieślnicy wywędrowali od nas na ziemię odzyskaną. Oczywiście, iż dla gospodarstwa państwowej jako całości, a dla ziem odzyskanych w szczególności należy ten fakt zaliczyć na plus ale nie możemy zapomnieć o tym, iż w ten sposób wytworzyły się poważne wyrwy i luki w stanie rzemieślniczym białostockiego. Uchwycona w początkach 1946 roku akcja przesiedleńcza w ramy organizacyjne w postaci tzw. akcji migracyjnej w rzemiośle dała dobre rezultaty. Ponad 100 wywalifikowanych rzemieślników pojechało na ziemię odzyskaną a w pierwszym rzędzie do powiatów Mazurskich Elż, Olecho, Gołdap na zawczasu zarezerwowane dla nich miejsca pracy. Z przesiedleńcami zostają podpisane przez Izbę umowy przesiedleńcze mocą których przesiedlani zobowiązali się pozostać na wybranym dla nich miejscu zamieszkania przynajmniej przez rok czasu. W ten sposób wyeliminowane zostało tzw. osadnictwo na próbę, polegające w gruncie rzeczy na wyszabrowaniu zakładów rzemieślniczych poniemieckich i szukaniu dalej łatwego zarobku.

Od połowy 1946 roku stwierdzono zanik ruchu przesiedleńczego w rzemiośle. W zasadzie chłonność samych 3 powiatów odzyskanych dla województwa Białostockiego Elż, Olecho i Gołdap może wynieść tysiąca rzemieślników, lecz w obecnych warunkach wobec braku lokali mieszkalnych i zdewastowaniu mienia poniemieckiego możliwości osiedlające w obecnych warunkach są minimalne. Nie zapominajmy jednak o tym, iż na terenie powiatów Mazurskich mieszka zaledwie 49.400 mieszkańców, wówczas gdy leżo może tam zamieszkać ponad 100.000. - bowiem gęstość zaludnienia wynosi zaledwie 19 mieszkańców na kilometr, wówczas gdy na Śląsku Dolnym gęstość zaludnienia wynosi 43, w województwie Gdańskim 87, a na Śląsku Opolskim aż 122 mieszkańców na km. kw. Bardzo ważną jest rzeczą by państwowe

władze administracyjna w powiatach Mazurskich spowodowały, aby przybyły tam rzemieślnik jeżeli nie warsztat poniemiecki to przynajmniej dach nad głową otrzymał. Co do warsztatów poniemieckich, to w pierwszej fazie zagospodarowania ziem odzyskanych nie zwracano uwagi na kwalifikacje zawodowe osiedleńców, w ten sposób cały szereg rzemieślniczych zakładów został zagarnięty przez niemieckich, którzy z rzemiosłem nie wspólnego nie mieli. Dlatego też ważnym jest aby przy wyprzedawaniu sprzętu rzemieślniczego poniemieckiego oraz całych zakładów poniemieckich pierwszeństwo mieli rzemieślnicy posiadający pełne kwalifikacje i z tego też względu należy spowodować aby Urzędy Litwidacyjne wydzierżawiając względnie wyprzedając zakłady poniemieckie rzemieślnicze żądały w każdym wypadku dokumentów zawodowych patenta względnie wypowiedzenia się organizacji rzemieślniczych. Dzielącem jest aby w warsztacie rzemieślniczym w Elku, lub Olecku gospodarzyli wieśniaki spod Grajewa lub Suwałk, a wykwalifikowany rzemieślnik nie mógł sobie znaleźć warsztatu do pracy.

W końcu zaznaczyć należy, że bardzo duży odsetek wykwalifikowanych rzemieślników z terenu województwa białostockiego, zwłaszcza zrujnowanych przez wojnę migrowało na własną rękę na Ziemię Odzyskaną, przeważnie na Zachód, gdzie objęli warsztaty pracy i prowadzą je. Liczba tych rzemieślników nie jest Izbie znana, lecz ja należy przypuszczać sięga ona cyfry przeszło 1000 osób.

S p r a w z d a n i e
referatu uprawnien rzemieślniczych Izby Rzemieślniczej w Białymstoku
za rok 1946.

L.p.	Dział rzemiosła	Złożono podań w ciągu roku z art.146	Wydano wniosków w ciągu roku z art.146	Wydano wniosków w ciągu roku z art.145	Wydano wniosków w ciągu roku odmownych	Złożono egzaminów kwalif. z wynikiem dodatnim	Złożono egzaminów kwalif. z wynikiem ujemnym
1.	Garncarstwo	-	3	1	2	-	-
2.	Kamieniarstwo	2	-	-	-	-	-
3.	Murarstwo	6	2	-	2	1	-
4.	Szklarstwo	7	7	-	1	-	-
5.	Malarstwo	5	5	1	4	-	-
6.	Sitarstwo	1	1	-	-	-	-
7.	Złutnictwo	1	3	-	-	1	-
8.	Betoniarstwo	1	-	-	-	-	-
9.	Bednarstwo	2	4	-	1	1	-
10.	Ciesielstwo	9	3	-	3	2	1
11.	Kołodziejstwo	2	2	-	1	-	-
12.	Stolarstwo	25	12	1	5	6	-
13.	Tokarstwo d.	3	1	-	-	-	-
14.	Stelmach.	-	4	-	1	2	-
15.	Czepnictwo	3	4	-	3	3	-
16.	Kapelusznictwo	2	2	-	1	1	-
17.	Kuśnierstwo	15	7	-	2	7	-
18.	Krawiectwo	104	67	14	51	37	-
19.	Bieliźniarstwo	-	-	-	1	-	-
20.	Szycotkarstwo	3	1	-	-	-	-
21.	Trykotarstwo	-	1	-	-	-	-
22.	Tapicerstwo	-	-	-	2	-	-
23.	Powroźnictwo	1	1	-	-	-	-
24.	Dziwiarstwo	-	1	-	-	-	-
25.	Blacharstwo	10	7	-	4	5	-
26.	Kotlarstwo	1	-	-	-	-	-
27.	Kowalstwo	93	58	5	33	37	2
28.	Slusarstwo	43	23	6	7	17	-
29.	Slusarstwo precyzyjne	-	2	-	-	-	-
30.	Tokarstwo m.	1	-	-	2	-	-
31.	Jubilerstwo	2	2	-	-	-	-
32.	Slusarstwo mech.	-	1	1	-	-	-
33.	Zegarmistrzowstwo	15	12	-	7	7	-
34.	Inst. elektr.	1	1	-	-	-	-
35.	Wulkanizatorstwo	3	2	-	-	-	-
36.	Cukiernictwo	6	1	-	-	-	-
37.	Piekarstwo	96	75	6	19	54	-
38.	Rzeźnictwo i wędł.	87	66	8	65	37	1
39.	Młynarstwo	52	37	-	3	-	-
40.	Białoskórnictwo	1	3	-	-	-	-
41.	Cholewkarstwo	24	23	-	5	17	-
42.	Szewstwo	134	91	3	38	57	-
43.	Rymarstwo	6	7	-	4	4	-
44.	Garbarstwo	25	26	-	1	17	-
45.	Introligatorstwo	-	-	-	1	-	-
46.	Fotografowanie	20	10	-	10	6	6
47.	Chem. czyszc. i pranie	1	1	-	-	-	-
48.	Fryzjerstwo	27	24	2	10	19	2
49.	Kominiarstwo	-	1	-	-	-	-
50.	Mydlarstwo	-	1	-	-	-	-
Razem:		840	605	48	289	338	12